Nr. 89. Środa, 19. Kwietnia 1905. Rok 95.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5. po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu **10** hal., pocztą **16** hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. **12.** — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie **32** K., półrocznie **16** K., kwartalnie **8** K., miesięcznie **2** K. **70** h. — W miejscu: rocznie **24** K., półrocznie **12** K., kwartalnie **6** K., miesięcznie **2** K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech **3** K. **20** h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach **3** K. **80** h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1. stycznia do końca czerwca lub od 1. lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi **1** K. **50** h., drudzy **60** h. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 6 kwietnia b. r. nadać najmiłościwiej naczelnikowi gminy Schönanger, powiatu mieleckiego, Kasprowi Wendekerowi, srebrny krzyż zasługi z koroną.

Obwieszczenia

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 18 kwietnia b. r. do l. 55.901 z wykazem panujących w Galicyi chorób zaraźliwych zwierzęcych, zestawionym na podstawie sprawozdań c. k. starostw, przedłożonych od 10 do 17 kwietnia 1905, oraz z dnia 15 kwietnia b. r. do l. 55.145 o rozporządzeniu Ministerstwa spraw wewnętrznych z 11 kwietnia 1905 l. 15.896, w sprawie wywozu świń z Austryi do Węgier, — zamieszczone są w „dzienniku urzędowym“ dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 18 kwietnia.

Kosztowne próby.

Rossya podejmuje równocześnie dwie próby. Na widowni wojny próbuje jeszcze raz odwrócić niepomyślne dla niej koleje losu. Flota admirała Rożdżestwieńskiego jest ostatnią prawdopodobnie stawką, którą zdecydowano się oddać na ryzyko przeznaczeń obecnej wojny. Nawet wtedy, gdyby tym razem ryzykowny krok przyniósł w nagrodę zwycięstwo, trudno przypuścić, żeby próby nie zakończono już wkrótce, a tylko koszta próby zmniejszyłyby się przez zwycięstwo znacznie.

Druga próba, dla państwa rossyjskiego ważniejsza, dla rossyjskiego społeczeństwa jedyna ważna, to próba przeistoczenia w organizm narodowy państwa, noszącego dotąd prawno-publiczny charakter *patrimonium principis*, a wydanego skutkiem niezmiernej rozległości swego obszaru i różnolitości swoich części składowych na łup samowoli urzędniczej, która, jak uczy historya, wyrasta z fizyczną koniecznością na tle ustroju centralistycznego, nie poprawionego i nie kontrolowanego przez reprezentantów narodu.

Dwa są udania się takiej próby niezbędne warunki wstępne. Pierwszym jest szczerość zamiarów u ludzi, którzy próbę podejmują, drugim dostateczna tych ludzi zdatność. Tylko zaślepiony optymizm powie, że oba te warunki w Rossyi są spełnione. Tylko zaślepiony pessymizm potrafi utrzymywać, że oba są do spełnienia niemożliwe. Gdyby chodziło o określenie punktu widzenia, z którego wyjść trzeba, by należycie ocenić ludzi zdolność i zamiarów szczerość, to takiego punktu widzenia, jedynego bezpiecznego, dostarczyć może ostrożna rozwaga, taka, która bez uprzedzeń czeka na fakta, ale na faktach dopiero oparta, sąd wydaje.

Ostrożność w oczekiwaniu jest konieczna. Nie brak przecież głosów, mających odwagę występować publicznie z opinią, że trzeba z ewentualnej zmiany rossyjskiej fortuny wojennej skorzystać, by zamierzone i przyrzeczone reformy cofnąć. Nikomu nie może być tajne, że za tymi głosami kryje się cała kategorya złych Rossyan, którzy obecny stan wyzyskiwali dla swoich osobistych celów, którzy rozumieją dobrze, że reformy, których tak gorączkowo pragną żyjące w Rossyi ludy, prowadzą do zamiany służby, pełnionej rzekomo dla cara, w istocie zaś pod płaszczykiem tej służby dla własnej korzyści, na służbę dla społeczeństwa. Tego się boją owe szkodliwe żywioły, pojmujące doskonale, że zwycięstwo idei służby dla społeczeństwa będzie pogrzebem ich własnych zysków osobistych.

Dlatego nietylko szczerości, nietylko dobrej woli, ale ogromnego wysiłku woli, ogromnego natężenia energii wymaga położenie od ludzi, którzy tamte złe wpływy pragną zniszczyć i wbrew przeciwnym usiłowaniom uczynić chcą ze składników, przestających się rozumieć, z dynastyi i ludu, wielki jednolity organizm narodowy. Do podjęcia takiego wysiłku potrzeba ludzi znakomitych, czasem nawet ludzi wielkich. Czy ci, których Rossya ma dzisiaj, podołają zadaniu, trudno przewidzieć. Ci jednak, którzy teraz są już przy robocie, nie mogą z małymi wyjątkami przesadnych budzić nadziei. Od tego zaś, czy znajdą się jeszcze inni, powodzenie próby odżycia Rossyi zawisło.

Położenie w Rossyi.

Do Berlina donoszą z Petersburga: Obradujący tu kongres profesorów uchwalił następującą rezolucyę w kwestyi narodowościowej: „Ponieważ rząd wobec wszystkich nierossyjskich narodowości prowadzi politykę ucisku odmawiania lub ograniczania praw, politykę, sprzeciwiającą się wszelkim zasadom sprawiedliwości i kultury i przynosi przez to szkodę także potędze państwa, kongres uważa za obowiązek rządu porzucenia tej polityki i żąda zupełnego równouprawnienia dla wszystkich, żyjących w Rossyi narodowości“.

Wedle najnowszych doniesień z Petersburga, strejk robotników przybiera tam znowu groźne rozmiary. Onegdaj na Wasilewskim Ostrowie robotnicy strejkujący zaatakowali agentów policyjnych, którzy zrobili użytek z broni. Przyszło także do krwawego starcia między robotnikami fabryk putiłowskich a wojskiem. W skutek tego panuje wśród robotników wielkie wzburzenie, i zachodzi obawa ponownego wybuchu powszechnego strejku.

Z Orenburga donoszą do pism rossyjskich, że Kirgizi, wzdłuż kolei z Taszkentu do Orenburga, wzburzeni są ciągłymi napadami band ormiańskich. Zdarzają się też wypadki napadów na Rossyan. Biuro kolejowe w Taszkencie zrabowano. Służba kolejowa obawia się napadu Kirgizów, którzy grożą zburzeniem kolei, z namowy komitetu ormiańskiego, niezadowolonego z kolonizacyi rossyjskiej.

Z Poti otrzymał *Kawkaz* wiadomość, że dnia 25 marca st. st. na podoficera żandarmeryi Awsiukiewicza napadło czterech ludzi, którzy dali do niego około 30 strzałów. Awsiukiewicz schronił się na dziedziniec domu Złobina. W dniu 27 marca st. st., kiedy Awsiukiewicz przechodził przez most, napadło na niego trzech złoczyńców i trzema wystrzałami z rewolwerów zabili go na miejscu, poczem wsiedli do powozu i odjechali.

Strejk kolejowy we Włoszech.

Kolejarze włoscy rozpoczęli z dniem wczorajszym strejk powszechny, ponieważ rząd oświadczył, że nie wszystkim ich żądaniom może uczynić zadość. Głównie ubodła kolejarzy odmowa w sprawie swobody strejkowania. To jasne! Strejk kolejowy stał się we Włoszech w ostatnich latach uświęconą niemal instytucyą — i, zdaje się, że kolejarze włoscy nie umieliby sobie wyobrazić już istnienia bez strejku. Rzecz inna jednak, czy społeczeństwo i rząd mogą podzielać takie zapatrywanie. W ich interesie bowiem leży przedewszystkiem spokój i porządek w tak ważnym dziale służby publicznej, a one nie dałyby się utrzymać, jeśliby prawo strejkowania uzyskało sankcyę państwową.

Widocznie kolejarze na seryo przypisują sobie, swoim niedawnym machinacyom, upadek Giolittiego i sądzą, że wysadzą także Fortisa z siodła. Że takie urojenie naraża ich tylko na śmieszność, a spełnienie innych ich żądań, choćby nawet słusznych, na odwłokę — łatwo przewidzieć w obec oburzenia, jakie wywołała wiadomość o nowym strejku wśród ogółu. Przeciągnięto w tym wypadku strunę, take zaś przeciągnięcie mści się zazwyczaj bardzo dotkliwie.

Dowodzi tego również stanowisko Izby deputowanych w obec strejku. — Przebieg wczorajszych jej obrad w tej sprawie znany już jest z wczorajszych depesz. W dalszym ciągu dyskusyi — jak opiewa dzisiejszy telegram — wezwał dep. Tapinna rząd do przedsięwzięcia akcyi przeciw personalowi kolejowemu, chcącemu wywrzeć nacisk na pariament.

Nawet przedstawiciel partyi radykalnej, dep. Alessco, wyraził ubolewanie z powodu, że kolejarze chwycili się postępowania, które ma wszystkie cechy usiłowanego wymuszenia.

Dop. Colaianni (republikanin) oświadczył, że żądania kolejarzy są stanowczo przesadzone i nieusprawiedliwione, na co też

---

94)

NA POLU CHWAŁY.

POWIEŚĆ HISTORYCZNA

z czasów króla Jana Sobieskiego

przez

Henryka Sienkiewicza.

CZĘŚĆ PIERWSZA.

XVI.

(Ciąg dalszy).

I długo musiał pan Serafin uspokajać rozsierdzonych braci. Tłomaczył im, że gdyby zaraz usiekli Marcyana Krzepeckiego, nie byłby to szlachecki, ale zbójecki uczynek. Wpierw — mówił — trzeba sąsiedztwo objechać, porozumieć się z księdzem Tworkowskim, mieć za sobą opinię szlachty i duchowieństwa, pościągać świadectwa służby z Bełczączki, następnie wnieść sprawę do Trybunału, a dopiero, gdy wyrok zapadnie, siłą go poprzeć. Gdybyście (mówił) zaraz Marcyana na szablach rozniesli, nieomieszkałby ojciec Krzepecki rozgłosić, żeście to uczynili w zmowie z panną Sienińską, przez co reputacya jej mogłaby ucierpieć — a was by starszy pozwał i, zamiast na wyprawę iść, musielibyście po sądach się włóczyć, bo nie będąc jeszcze pod inkwizycyą hetmańską — nie moglibyście się od terminów uchylić. Ot co jest.

— Jakże? — pytał z żalem Jan. — To mamy płazem puścić krzywdę tego gołąbka?

— Zaś myślicie, — zauważył ksiądz — że Marcyanowi Krzepeckiemu miłe będzie życie, gdy nad nim infamia albo i topór katowski zawiśnie, a do tego gdy go wzgarda powszechna otoczy? Gorsza to męka, niż prędka śmierć, i nie chciałbym ja za wszystkie srebro olkuskie siedzieć teraz w jego skórze.

— A jeśli się wykręci? — spytał Marek. — Ojciec jego stary frant, któren już nie jeden proces wygrał.

— Jeśli się wykręci, to mu Jacek po powrocie do ucha słówko szepnie.... Wy jeszcze Jacka nie znacie! dziewczyńskie on ma oczy, ale przepieczniej z pod niedźwiedzicy niedźwiadki wyciągać niżli jemu do żywego dojąć.

Na to Wilczopolski, który dotychczas milczał, ozwał się ponurym głosem:

— Pan Krzepecki, już na się wyrok napisał i kto wie, czy powrotu pana Taczewskiego doczeka. Ale inną rzecz powiem: Będzie on pewnikiem chciał zbrojną ręką pannę napowrót brać i wtedy....

— Wtedy, obaczym! — przerwał pan Cypryanowicz. — A niech jeno spróbuje! To co innego!

I trzasnął groźnie szablą, Bukojemscy poczęli wraz zgrzytać i powtarzać:

— Niech spróbuje! niech spróbuje!!

Lecz Wilczopolski rzekł:

— Jeno że waszmościowie na wojnę wyjeżdżacie....

— To się zaradzi! — odpowiedział ksiądz Woynowski.

Dalszą rozmowę przerwało przybycie piwniczego. Przywiózł on łuby z rzeczami panienki, co jak mówił, nie przyszło mu bez trudności. Panny Krzepeckie usiłowały bronić i chciały nawet budzić brata, by też nie dawał. Ale dobudzić się go nie mogły, szlachcic zaś winowił w nie, że trzeba to uczynić i dla ich własnego, i dla braterskiego, dobra, inaczej bowiem oskarżone będą o grabież cudzego mienia i wzięte na męki w sądzie. Zlękły się tedy, jako niewiasty nie znające się na prawie, i przyzwoliły. Piwniczy mniemał także, że Marcyan będzie usiłował koniecznie odzyskać pannę, ale nie przypuszczał, by odrazu uciekł się do przemocy:

— Powstrzyma go od tego — mówił — stary pan Krzepecki, który rozumie, czem pachnie „raptus puellae“. Nic on jeszcze nie wie, co się stało, ale ja ztąd wprost pojadę i całą sprawę mu przedstawię, a to z dwóch przyczyn. Raz dlatego, by pohamował pana Marcyana, a powtóre, że nie chcę być jutro w Bełczączce w chwili, w której pan Marcyan się przebudzi i dowie się, żem to ja ułatwił panience wyjazd. Porwałby się na mnie niechybnie i wówczas jednemu z nas mógłby się casus paskudeus przytrafić.

Pan Serafin i ksiądz Woynowski pochwalili roztropność piwniczego i, widząc, że człowiek jest życzliwy, a przytem doświadczony, który z niejednego pieca chleb jadał i któremu nawet i prawo jest nieobce — zaprosili go do spólnego sprawy rozważania. Uczyniły się tedy dwie narady, bo drugą złożyli w oficynie panowie Bukojemscy na własną rękę.

(Ciąg dalszy nastąpi).

wskazuje spokojne i powściągliwe zachowanie się deputowanych socyalistycznych. Gdyby ci deputowani mieli istotnie przekonanie, że żądania kolejarzy są słuszne, to zachowywaliby się zupełnie inaczej. Kilku wpływowych członków tego stronnictwa wcale nie kryło przekonania, że kolejarze zapędzili się poza granice słuszności.

Z Rzymu donoszą: Strejk jest tylko częściowy, chociaż wczorajsze zgromadzenie kolejarzy w Medyolanie uchwaliło zupełnie zaniechać pracy. Na wszystkich dworcach na prowincyi panuje spokój.

Agencya Stefaniego telegrafuje: Wczorajszy dzień oznaczał porażkę strejkujących kolejarzy. Na wszystkich liniach kursowało wiele pociągów. Więcej aniżeli połowa personalu pracuje. Największy zastęp strejkujących tworzą palacze i maszyniści. Połączenie ze wszystkimi centrami jest zapewnione.

Natomiast najświeższe prywatne depesze z Rzymu twierdzą, że położenie pogorszyło się. Reprezentanci robotników uchwalili proklamować strejk generalny na wypadek, gdyby rząd celem stłumienia strejku kolejowego użył gwałtownych środków.

Od wczoraj rana ustała służba na międzymiastowym telefonie. Wczoraj odeszła z Rzymu mała liczba pociągów. Wszystkie pociągi odchodzą pod strażą wojskową. Na każdej lokomotywie znajduje się trzech żołnierzy; pociągami towarowymi jadą silne oddziały wojska.

Wreszcie z Neapolu telegrafują: W zmowie biorą udział wszyscy maszyniści i palacze kolejowi. Zawieźli oni lokomotywy do magazynów i zgasili pod kotłami ogień. — Neapol cały znajduje się pod strażą wojskową. Miasto podzielono na 4 strefy. W każdej z nich objął komendę generał. Wczoraj wieczorem odjechały stąd tylko dwa pociągi. Ludność miejscowa zajęła w obec strejku nieprzychylne stanowisko.

Sprawa kreteńska.

Polit. Corr. dowiaduje się z Aten, że Grecya nie zamyśla udzielić żadnego, nawet moralnego poparcia ruchowi kreteńskiemu. Przeciwnie koła rządowe w Atenach dokładają usilnych starań, by wzburzenie jak najrychlej uśmierzyć. Na radzie ministrów pod przewodnictwem Delyannisa omawiano sprawę wyczerpująco, a jednym z rezultatów konferencyi jest wydany świeżo zakaz wywozu broni na Kretę.

Delyannis zaprosił także wydawców paryskich pism codziennych w Atenach na zebranie, na którem wyłuszczył stanowisko rządu. Kilku redaktorów podnosiło, że na prasę ateńską w ogóle nie może padać podejrzenie, jakoby dolewała oliwy do ognia. Prasa uznaje słuszność żądań kreteńskich, wie jednak, że chwila obecna nie jest stosowna dla ich podniesienia. W ruchu na Krecie upatruje większość prasy greckiej naturalny opór przeciwko systemowi absolutnemu, który w nieskończoność nie da się utrzymać. W obec takich stosunków prasa grecka mniema, że rewizya konstytucyi byłaby najlepszym środkiem uspokojenia.

Ateński *Empros* roztrząsając sprawę kreteńską, doszedł do przekonania, że ks. Jerzy bądź co bądź nazbyt kierował się osobistymi względami i rządom swoim nadał istotnie kierunek absolutny. Większa uległość dla słusznych żądań ludu mogła zapobiedz niepotrzebnemu i tak szkodliwemu wzburzeniu.

W odpowiedzi na te zarzuty, ogłosił książę w tym samym dzienniku rodzaj deklaracyi czy wyznania wiary swojej politycznej.

„Ja, jako syn króla greckiego i przedstawiciel idei narodowej — mówi książę — nie potrzebuję wykazywać, ile i jak dla sprawy narodowej pracowałem. O tem wiedzą wszyscy na Krecie i w Europie. Żądano odemnie, żebym zwołał konstytuantę, w celu rewizyi niektórych ustaw. Ale zwołanie konstytuanty byłoby z mojej strony zamachem stanu, za który nie śmiem brać na siebie odpowiedzialności, gdyż większość ludu kreteńskiego nie pochwalałaby tego kroku.

„Jest przecież na Krecie ciało prawodawcze, które może uchwalić, żeby burmistrze byli obieralnymi; może znieść ograniczenia wolności prasy, może odwołać przywilej komisarza generalnego mianowania dziesięciu deputowanych“.

W dalszym ciągu książę broni się przeciwko zarzutowi despotyzmu: „Jeżeli chciałem ograniczyć pewne wybryki — są jego słowa — jeżeli kładłem nacisk na trwałość urzędowań, jeżeli nie tolerowałem zabiegów niektórych ludzi, osobiste widoki mających na celu, to uczyniłem to w interesie postępu, spokoju i dobrobytu całego kraju. Przybyłem na Kretę nie po to, żeby się bawić, ale żeby pracować, — a praca moja do narodowych zmierza celów. Działałem, działam i będę działał w interesie unii z Grecyą, gdyż jako syn króla greckiego i przedstawiciel idei narodowej, za punkt honoru poczytuję sobie, żebym mógł powiedzieć, że za moich czasów, dzięki moim zabiegom, dokonało się narodowe Krety odrodzenie“.

Zdaje się, że to *credo* książęce niemało przyczyniło się do uspokojenia umysłów na Krecie, gdzie też po pierwszym impecie wraca zwolna wszystko do normalnego trybu.

WOJNA
rossyjsko-japońska.

Na giełdzie wiedeńskiej krążyły wczoraj pogłoski, iż wedle informacyj z Londynu, przyszło dnia 16 b. m. po południu do spotkania obu flot i że bitwa zakończyła się zwycięstwem Japończyków.

Pogłoska ta okazała się czczą kombinacyą. Potwierdzenia jej dotąd niema, a przypuszczać przecie wypada, że Japończycy w razie zwycięstwa, nie chowaliby światła pod korzec.

Londyński *Standard* przypuszcza, że flota rossyjska przebywa w zatoce Camranh, i że zabawi tam dni kilka, celem naprawy okrętów. Rożdżestwieński zamierza też zapewne czekać tam na flotę Nebogatowa, a następnie albo spróbować otwartej walki z admirałem Togo, lub przedostać się do Władywostoku. Flocie Rożdżestwieńskiego daje się jednak odczuwać brak węgla, ponieważ kilka okrętów węglowych, na które w tych dniach oczekiwano, nie przybyło. Cztery okręty, które miały zaopatrzyć ją w węgiel, nie chcą wyjechać z Singapore, obawiając się konfiskaty japońskiej.

Z Saigonu telegrafują: Francuski admirał Joucquères, który przebywa na pokładzie kanonierki „Takou“, wysłał krążownik „Descartes“ do zatoki Tomrauh, w pobliżu której zawinęło kilka rossyjskich okrętów wojennych. Pewien francuski dom handlowy w Saigon zakupił parowiec „Erida“, który odpłynął stąd wczoraj wieczorem z wielkim ładunkiem żywności, zamówionym przez Rossyan. Rossyjska eskadra od czasu wyjazdu z Europy, z 18.000 ludzi załogi, straciła tylko 8 ludzi w skutek chorób. Oficer rossyjski chory na „beri-beri“ znajduje się w szpitalu w Saigon. Japończycy zajęli wiele okrętów węglowych koło wybrzeży. Potwierdza się wiadomość, że na pokładzie rossyjskiego okrętu szpitalnego „Orel“ niema wcale rannych i że dotychczas walki bynajmniej nie stoczono. Wśród chorych na pokładzie okrętu „Orel“ znajduje się ks. Kantakuzene. Dnia 6 b. m. wysiedli Japończycy z dżonek na ląd koło przylądka St. Jacques, ale wieczorem oddalili się z powrotem.

Dzisiejsza depesza *Biura Reutera* z Hongkong podaje:

Niemiecki parowiec „Brunhilde“, który przybył tu wczoraj rano, widział dnia 14 b. m. w odległości 30 mil morskich na północ od Cap Padaran na wybrzeżu Kochinchiny trzy rossyjskie krążowniki wojenne.

Po za tymi szczegółami nie nadeszły żadne nowe wiadomości o położeniu na morzu.

W Mandżuryi udało się Leniewiczowi osiągnąć znowu drobny sukces. Oto ostatnia depesza naczelnego wodza rossyjsyjskich wojsk w Mandżuryi: Nasze lewe skrzydło otwarło dnia 12 b. m. o godz. 11 przed południem ogień karabinowy i działowy na Fuhul, o 7 wiorst na wschód od Nejan. Nieprzyjaciel obsadził grzbiet góry na północny wschód położonej. Nasza piechota uformowała linię bojową. O godz. pół do 12 nieprzyjaciel zaczął opuszczać grzbiet góry, a nasze wojsko otrzymało rozkaz obsadzenia jej. Nasze wojska ścigały cofające się nieprzyjaciela i otoczyły oba jego skrzydła, poczem wmaszerowały do Nejan, nieprzyjaciel zaś cofnął się do Naukajmogela, o 3 wiorsty na południowy zachód od Nejan.

Warszawski *Kuryer Codzienny* otrzymał list z Władywostoku, w którym między innemi czytamy: W gazetach, przysłanych ostatnią pocztą, znajduje się wiele nowin, tyczących się naszej twierdzy, jak n. p. wiadomość o obecności na wodach tutejszych floty japońskiej, o pojawieniu się w tamtejszych okolicach wielkiej liczby szpiegów japońskich etc. Wszystko to trzeba złożyć na karb fantazyi korespondentów.

W czasach ostatnich, w życiu Władywostoku, oprócz ciągłych wyjazdów mieszkańców i podnoszenia się cen na wszelkie produkty, nic ważnego nie zaszło.

Towarzystwa techniczne i lekarskie nie przerywają swoich zajęć. Ostatnie na jednem z posiedzeń postanowiło, zgodnie z carskim ukazem, wysłać do rady ministrów delegata w kwestyi reform w dziedzinie hygieny społecznej.

Przegląd ogólny.

Bliskość świąt wycisnęła już swe piętno na sytuacyi. Stanęła machina parlamentu, aby użyć wypoczynku — tym razem naprawdę dobrze zasłużonego. Zaledwie drobne echa, jakby odgłos daleki błąkają się po rozłogach polityki wewnętrznej, a i one ucichną lada chwila.

Jako termin najbliższych posiedzeń Izby panów wyznaczono czas pomiędzy 3 i 6 maja. Na pierwszem zaraz posiedzeniu Izba zajmie się przedłożeniami o czekach, o wykupnie kolei węgiersko-galicyjskiej i węgierskiej kolei zachodniej, jakoteż wyborem terna dla obsadzenia wakującej godności jednego członka Trybunału państwa.

Sprawozdanie komisyi kolejowej Izby panów o wykupnie wspomnianych linij kolejowych wyszło już z druku. Komisya zaleca przyjęcie projektu ustawy w brzmieniu uchwalonem przez Izbę posłów. Jako sprawozdawca podpisał się br. Czedik.

Także na Węgrzech zapanował już w całej pełni przedświąteczny nastrój. Przeważna liczba posłów opuściła Budapeszt, udając się do swych sadyb na prowincyę. Nawet komitet wykonawczy opozycyi musiał z powodu rozjazdu członków zawiesić chwilowo pracę na kołku. Hr. Tisza udał się do rodziny w Geszt, gdzie spędzi święta. Wyobrazić sobie można, z jaką rozkoszą wytchnie wśród swoich, na łonie wiosennej, budzącej się do życia przyrody, po burzach, które przeciągnęły nad jego głową.

I po świętach zresztą nie można oczekiwać stanowczych jakichś, a rychłych rozstrzygnięć w położeniu na Węgrzech. Dalsza praca nad sanacyą przesilenia stanie się możliwą dopiero, gdy Sejm znowu przystąpi do pracy i Najj. Pan zawita do Budapesztu.

Sprawa rozdziału Kościoła od państwa we Francyi przewlokła się nadspodziewanie. Wedle *Pol. Corr.*, rozwiały się nadzieje, jakoby przedłożenie dało się załatwić przed Świętami. Projekt, jakkolwiek tak dokładnie dostosowany do zamysłów p. Combes, a tem samem do intencyi dzisiejszego rządu, który okazał się tylko dalszym ciągiem gabinetu combesowskiego — nie znalazł jednak bezwzględnej sympatyi Izby. O doskonałości tego projektu świadczy dosadnie fakt, że zgłoszono do niego ni mniej ni więcej jeno 120 poprawek! Niektóre z nich wybornie nadają się do wszczęcia długiej dyskusyi, niepodobna więc tak rozległego materyału pokonać w tak krótkim cza-

---

34)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

BEZ MIŁOSIERDZIA.

(Z francuskiego).

IV.

(Ciąg dalszy).

— Bezwątpienia, jesteś zdolny.

— Hm, hm!...

— W każdym razie jest to twój obowiązek.

— Co?

— Jestem pewny, że aż do pełnoletności, to znaczy przez sześć lat, co najmniej...

Zatrzymał się, aluzya była jasna.

— W takim razie co najwięcej, ale nie co najmniej.

Trudno było, aby proch się nie zapalił; Norbert czekał lada chwila wybuchu, chcąc skorzystać, aby uczynionym wyłomem wejść do środka. Ale wybuch nie nastąpił, Armand zadowolił się skrzywieniem ust i ruchem podobnym do umycia rąk, na wzór Piłata. Taka obojętność zachwyciła pana Durfort, uczeń był godny mistrza. Nie tłómaczył sobie jednak powodów, czemu pierwotne uniesienie burzliwe, ustąpiło miejsca tak niezmąconemu spokojowi. Zapewne musiało to wynikać z tego, że Armand, pomimo swoich zaprzeczeń, zastanowił się, rozmyślił, rozważył *pro* i *contra* i przekonał się, że ustępstwo jest konieczne. Ale miłość własna powstrzymywała go jeszcze, potrzebował, aby mu gwałt zadano; wówczas, z największą przyjemnością!...

— Słuchaj — rzekł Norbert — nie wahaj się dłużej, żeń się, masz widoczną ochotę.

— Och, widoczną...

— Przypuśćmy więc, że się rezygnujesz.

— Jakże to być może? Sam przecież uczyniłeś to małżeństwo niemożliwem! Czyż nie spiętrzyłeś w około niego — albo pozwoliłeś to uczynić — przeszkód, których przekroczyć niepodobna?

— Nie widzę przeszkód podobnego rodzaju. Ale wreszcie, o czem chcesz mówić?

— Żaden mężczyzna nie chciałby dać swego nazwiska pannie de Giverny.

— Co też wygadujesz?

— Zgubiona jest w opinii.

Pan Durfort dał wyraz szlachetnemu oburzeniu.

— Mój kochany, panna de Giverny jest całkowicie niewinna, słyszysz?

— Ja o tem nie wątpię; ale nikt też w okolicy nie wątpi, że jest przeciwnie. Otóż, dbam specyalnie o swój honor. Mówiłem już i powtarzam, że nie jestem doktorem Scott; mój zawód nie znosi kompromisów, wymaga absolutnego poszanowania. Palcem by mnie wytykano.

Norbert nie przewidział argumentów tego rodzaju i zaczął je zbijać z ogromnym zapałem.

— Twoja uczciwość i sława uciszy potwarze.

— Albo stanie się łupem tych potwarzy. Gdybym znał sposób, któryby powrócił należne poważanie pannie de Giverny, może wtedy... Może, powtarzam... A przytem, trzebaby, aby to poważanie powrócone jej było przedtem, a nie potem.

— Et, głupie plotki prowincyonalne...

— Paryż także jest prowincyą, tylko trochę większą.

— Olbrzymi majątek...

— Usiłowanoby niewątpliwie zbadać, jakie jego źródło.

— Źródłem jestem ja sam.

— Dla świata, ojcze, jesteś tylko strażnikiem tego mienia; więc powiedzą, że nadto dobrze niem się opiekowałeś, dodając, że za mało pilnowałeś młodej dziewczyny, za którą byłeś odpowiedzialny. Gdyż ostatecznie, narzeczony ją porzucił.

— To nieprawda.

— Jakim sposobem dać tego dowód?

— A co ciebie obchodzi opinia?

— Chodzi mi, aby nie być zhańbionym. Panna de Giverny, znarowiona, odrzucona przez wszystkich, ale śmiesznie milionowa, zostając żoną Armanda Durfort, to dla mnie bezwątpienia bogactwo, ale jeszcze pewniej wstyd. Ślicznie dziękuję. Twoim celem był majątek, moim jest sława. Czy pragniesz, dlatego, że ci się udało, sprawić, aby mnie się nie udało? Ten związek jest niemożliwy. Żałuję z głębi serca; ponieważ mówimy otwarcie, muszę się przyznać, trochę mi żal. Ale cóż robić?... Albo zrób tak, aby wszystkie czoła schyliły się przed panną de Giverny, albo nie skazuj mnie na to, bym musiał moje czoło pochylać ze wstydu.

Z tej rozmowy Norbert wyniósł jedną pewność: syn nie okazywał się już tak opornym; w zasadzie, godził się na wszystko. Jedynie tylko niedorzeczny skrupuł przeszkadzał urzeczywistnieniu zamiaru; chodziło więc o wynalezienie sposobu do usunięcia tego skrupułu. Obiecał sobie, że ten sposób znajdzie.

Tymczasem, z prawdziwem zaparciem się w cień się usuwał; lekarz był panem położenia bez żadnej kontroli. Armand skorzystał z tego. Norbert nie miał już nawet prawa wchodzić do panny de Giverny. Udzielano mu codziennie wiadomości o jej zdrowiu i to musiało mu wystarczyć. Ten system nie obudził w nim jednak żadnych podejrzeń i wszystko wydawało mu się zupełnie naturalne.

Jednego razu jednakże przyszło Durfortowi na myśl, że może te tajemnice kryły w sobie coś innego prócz czysto lekarskiej opieki.

Dość wczesnym rankiem dnia pewnego, gdy przechodził przez miasteczko, o mało nie potknął się na zakręcie uliczki o Armanda, który u drzwi plebanii rozmawiał z proboszczem. Norbert zawrócił się żywo i stanął opodal, pilnie się przypatrując. Stary ksiądz, ubóstwiany przez swoich parafian, był mu wielce antypatyczny. Od czasu, gdy Marya przystępowała do pierwszej Komunii św., poróżnili się i odtąd nie widywali się wcale. Rozmowa z tym „wrogiem“ podrażniła go i dała mu do myślenia. Z jakiego powodu ta wizyta i co mógł znaczyć ten pozór serdecznego wzajemnego porozumienia? Postawa Armanda wyrażała względy co najmniej dziwne, a księdza, pełne rozrzewnienia zadowolenie. Rozeszli się, ściskając się serdecznie za rękę. Co to miało znaczyć?

Durfort opuścił swój punkt obserwacyjny i przyspieszył kroku, chcąc dogonić syna. Ale Armand szedł bardzo szybko przez plac, poczem wskoczył na stopień faetonu, wziął lejce z rąk służącego i zniknął....

(Ciąg dalszy nastąpi).

sie i radykalizm francuski będzie musiał przyzwyczaić się cierpliwości, zanim ostatecznie dopnie celu.

W sprawie marokkańskiej nastąpił wreszcie zwrot, który każe spodziewać się, iż tak niemiły dla Francyi konflikt zniknie już w dniach najbliższych z rejestru spraw aktualnych. Rokowania pomiędzy Paryżem i Berlinem już się rozpoczęły. Inicyatywa wyszła od Delcassego. Musiał on zrzucić pychę z serca i poprosić ks. Radolińskiego „na słówko". Rozmowa trwała krótko, wystarczyła jednak, wedle pism paryskich, Delcassému do wyrażenia ubolewania z powodu stanowiska, zajętego przez prasę francuską i do wyrażenia chęci, by nieporozumieniu położony był koniec. Spodziewają się też, że p. Delcassé złoży w Izbie w tej sprawie nowe oświadczenie.

Niezwykłą bądź co bądź postacią jest prezydent Wenezueli, p. Castro. Lubuje się on w konfliktach i prawdopodobnie, gdyby same nie jawiły mu się w porę, samby je wywoływał. Ma też osobliwą metodę załatwiania zatargów. Przyparty do muru przez obcych dyplomatów, „wyjeżdża w głąb kraju" — i szukaj wiatru w polu. Oto i teraz urządził p. Castro taki wyjazd. Zatarg ze Stanami Zjednoczonymi i Francyą, wywołany buńczucznym temperamentem p. Castro — *pervenit*, jak mawiali Rzymianie — *ad triarios*. Prezydent Wenezueli nie wahał się n. p. w nocie przesłanej Stanom Zjednoczonym użyć wyrażenia, którego nie znał dotąd język dyplomatyczny — no, i zaraz potem wybrał się „w głąb kraju", podobno polować na szare niedźwiedzie. Aby zwabić go napowrót do siedziby urzędowej, zamyślał rząd Unii północno-amerykańskiej zarządzić pokojową blokadę Wenezueli. Ponieważ jednak równocześnie także prezydent tej Unii, p. Roosevelt, poluje także gdzieś „w głębi kraju", aby więc nie mącić mu wypoczynku, odłożono całą sprawę do jego powrotu i p. Castro może spokojnie śmiać się na razie w kułak.

KRONIKA

Lwów, 18 kwietnia.

— Kalendarz. Środa (19 kwietnia): Emmy wd. — Włodzimierza. — Ewtychia. Wschód słońca o godzinie 5·02 rano, zachód słońca o godzinie 6·56 po południu.

Walne zgromadzenie Tow. wydawniczego o godzinie 6 wieczorem w sali akcyjnego Banku związkowego przy ulicy Trzeciego Maja 7, I piętro.

W Tow. prawniczem o godzinie 6·30 wieczorem posiedzenie ankiety nad reformą śledztwa wstępnego w procesie karnym.

— Przepowiednia pogody. Wiedeńska stacya meteorologiczna zapowiada na dziś, wtorek: w Galicyi wschodniej, na Bukowinie i w Galicyi zachodniej: Pochmurno, miejscami opady, mierne wiatry, bardzo chłodno.

— Choroba bar. Gautscha. Z Wiednia telegrafują: W stanie zdrowia P. Prezydenta Ministrów bar. Gautscha nastąpiło tak znaczne polepszenie, że prawdopodobnie w najbliższych dniach będzie mógł br. Gautsch wstać na krótki czas z łóżka.

— Z Uniwersytetu. P. Antoni Haiman, rodem z Ottynii, otrzymał na Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora praw.

— Sanatoryum dla chorych na „lupus". Ministerstwo spraw wewnętrznych przeznaczyło na fundacyę pod nazwą „Sanatoryum dla chorych na lupus", celem oprocentowania i amortyzacyi własnego gmachu, po 6 tysięcy rocznej subwencyi przez lat 30, począwszy od roku 1904, pod warunkiem ustawodawczego zatwierdzenia tego postanowienia.

— Wybory do Rady miejskiej. Wiceprezydent wyższego sądu krajowego, dr. Jan Dylewski, przesłał na ręce wiceprezydenta miasta p. Michalskiego następujące pismo:

„Gdy w okresie wyborów do Rady miejskiej dostrzegłem na kilku listach, przedewszystkiem miejskiej, moje nazwisko, przygotowałem i wysłałem nawet do części dzienników oświadczenie, że o mandat radziecki się nie ubiegam, cofnąłem je jednak, jak to JW. Panu wiadomo, tylko na usilne życzenie wielu poważnych obywateli.

Obecnie, zniewolony ku temu także ważnymi powodami osobistymi, ponawiam to oświadczenie, z prośbą o uwzględnienie go przy zarządzeniu wyborów ściślejszych.

Łącząc wyrazy serdecznego podziękowania dla wszystkich tak licznych wyborców, którzy mnie zaufaniem swem zaszczycić raczyli, upraszam JW. Pana o przyjęcie wyrazów prawdziwego poważania".

— Pielgrzymka polska uczniów do Rzymu. Z Rjeki telegrafują nam: Galicyjscy pielgrzymi odjechali wczoraj o godz. 6 wieczorem na osobnych dwóch parowcach zdrowo i w najzupełniejszym porządku do Ankony. Włoska dyrekcya kolejowa zapewniła, że z Ankony do Rzymu odejdzie bez przeszkody osobny pociąg, przeznaczony dla pielgrzymki.

— Zmiana własności. Dobra Mosty małe, w powiecie rawskim, nabył Paweł książę Sapieha za 350.000 koron od Wład. ks. Gedroycia.

‡ Ze statystyki m. Lwowa. W czasie od 2 do 8 kwietnia przyszło na świat żywo 30 chłopców i 34 dziewcząt, razem 64. Nieżywo urodzonych było 12. W tym czasie umarło 48 osób płci męskiej i 47 żeńskiej, razem 95, — W szpitalach umarło 44 osób.

Przyczyny zgonu były następujące: w 6 wypadkach wrodzony brak sił żywotnych, w 30 gruźlica, w 15 zapalenie płuc, w 1 tyfus plamisty, w 1 choroba przyranna, w 5 wada serca, w 32 inne przyczyny śmierci naturalnej. Nadto notuje statystyka za ów tydzień pięć wypadków śmierci gwałtownej, a to trzy samobójstwa przez strzał i jedno samobójstwo przez utopienie się, jakoteż jedno przypadkowe otrucie się kwasem solnym.

Wiek zmarłych był następujący: w 1 miesiącu życia umarło 6, w 1 roku życia 16, w wieku do lat 5 ogółem 25, od 5—15 lat 5, od 15—30 lat 21, od 30—50 lat 14, od 50 do 70 lat 18, w wieku ponad 70 lat 12 osób.

— Wspólne święcone w Zakładzie podupadłych mieszczan lwowskich św. Łazarza odbędzie się w pierwszy dzień świąt Wielkanocnych o godzinie 10 przed południem.

— Towarzystwo gimnastyczne „Sokół" (Macierz) odbyło wczoraj wieczorem doroczne walne zgromadzenie pod przewodnictwem prezesa, dr. Kazimierza Czarnika.

Po przyjęciu protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia i sprawozdania wydziału z czynności za rok ubiegły, udzielono mu absolutoryum, poczem po krótkiej dyskusyi uchwalono kilka zmian statutu. Obecnie nazwa Towarzystwa brzmieć będzie: „Polskie Tow. gimnastyczne „Sokół-Macierz" we Lwowie".

Następnie, po długiej, niezwykle ożywionej dyskusyi, przyjęto znaczną większością głosów następujący wniosek: „Walne zgromadzenie poleca nowo wybranym delegatom do Związku, aby poruszyli sprawę enuncyacyi prasy polskiej w sprawie wypadków w Królestwie, pomieszczonej w nr. 3 *Przewodnika gimn.*, na zjeździe delegatów Związku.

W końcu dokonano wyboru członków wydziału, sądu honorowego, komisyi rewizyjnej i delegatów do Związku Tow. sokolich.

— Z Banku hipotecznego. W Wielki piątek i Wielką sobotę biura Banku będą otwarte tylko do godziny 1, po południu zaś jako też w obydwa dni Świąt Wielkanocnych będą zupełnie zamknięte.

△ Zaginiony chłopiec. Cieśla ze Szczerca, Mikołaj Krzewiński, doniósł wczoraj policyi, że zgubił mu się na placu Strzeleckim 15-letni syn Mikołaj, z którym przybył do Lwowa.

△ Nieszczęśliwy wypadek. Przy budowie domu w ulicy Bema pomocnica murarska, Ewa Jakimów, spadła wczoraj po południu z rusztowania pierwszego piętra na ziemię tak nieszczęśliwie, że odniosła poważne obrażenia cielesne.

Wezwane pogotowie Towarzystwa ratunkowego przewiozło ją w stanie groźnym do szpitala powszechnego.

△ Kronika policyjna. Na strych realności przy ul. Łyczakowskiej l. 40 dostał się wczoraj złodziej i skradł znaczną ilość bielizny, znaczonej „Ludwik Buczak" i „Zofia Buczak".

Znalezioną w ulicy Kurkowej srebrną bransoletkę, może odebrać właścicielka w policyi.

Komenda 30 p. p. doniosła policyi, że z koszar skradziono onegdaj karabin nr. 3905 M. 95.

Ze strychu realności przy ul. Sobieskiego l. 45 skradziono ubiegłej nocy p. A. A. dwa futra z lisów i znaczną ilość bielizny.

W hotelu „Mołdawskim" skradziono wczoraj w nocy zamieszkałemu tam krawcowi z Rohatyna, Stefanowi Michalewiczowi, 7 opończ siwego koloru i jeden bronzowy sierak wartości 160 koron.

Annie Nibelskiej, służącej, zamieszkałej przy ul. Arsenalskiej l. 4, skradziono z zamkniętego kufra książeczkę galic. Kasy oszczędności na 66 koron.

— Zmarli w ostatnich dniach: we Lwowie, Stanisław Piwko, weteran z r. 1863/4, w 63 roku życia; — Marya Rozalia z Chrząstowskich Pelcowa, w 36 roku życia; — Stanisława Wojciechowska, w 21 roku życia.

— Wystawę autografów, pieczęci i dokumentów polskich otwarto w tych dniach w Krakowie w pałacyku przy Muzeum im. Emeryka hr. Czapskiego.

— Zjazd balneologiczny odbędzie się w Krakowie w dniach 6 i 7 maja b. r., w połączeniu z wystawą balneologiczną.

— Samobójstwo. O samobójstwie p. Rupniewskiej — o czem doniósł już wczoraj telegram — podaje *Czas* następujące bliższe szczegóły:

Przed kilku dniami przyjechała z Warszawy do Krakowa 20-letnia przystojna panna Anna R., córka artystki w Kaliszu; przedtem uczęszczała w Warszawie do szkoły handlowej. Pragnęła wszakże wyższych studyów. W tym celu przybyła do Krakowa i zajęła mieszkanie jednego z kolegów, który przeniósł się gdzieindziej. Tutaj również, jak w Warszawie, otaczało ją grono bardzo młodych ludzi z Królestwa; między nimi dwóch uczniów tutejszej Akademii sztuk pięknych; inny powracał ze studyów nauk społecznych w Paryżu, jego znajomy zamierzał tam się udać w tym samym celu; wśród nich byli także uczniowie gimnazyalni, rozproszeni z powodu znanych wypadków.

Gromadka w liczbie 7 lub 8 osób przepędzała czas po kawiarniach, między innemi w „Secesyi"; spacerowała wspólnie po plantacyach, bawiąc się rozmową. W sobotę w kawiarni powzięto myśl urządzenia nocnej wycieczki na Panieńskie Skały. Panna R. była bardzo ożywiona i w ciągu rozmowy wypiła cztery filiżanki czarnej kawy. Na wycieczkę około godziny 10 wybrało się 6 mężczyzn; siódmy Roman W. powrócił do domu, otrzymawszy od panny R. zaklejoną kartkę sekretną z prośbą, żeby ją otworzył dopiero nazajutrz rano. Towarzystwo ruszyło przez ulicę Wolską na Błonia. W alei świerkowej przypomniano sobie potrzebę zabrania jakiegoś pożywienia, dwóch więc uczestników odłączyło się, pobiegło do miasta i przyniosło zapasy; także pół flaszki koniaku.

Gdy wrócili, ruszono dalej grupkami. Zapas koniaku wypiła podobno prawie w całości dziewczyna, z wielkiem zajęciem opowiadając

ŚPIEWACZKA ULICZNA.

(USTĘP Z PODRÓŻY DO WŁOCH).

Neapol.

Zwykła przechadzka wieczorna po „Via Partenope" i „St. Lucia": Morze, nadzwyczajnie spokojne. Zaledwo pluska o spiętrzone w pewnej odległości od brzegu odłamy skał, mające za przeznaczenie w razie burzy rozbijać bałwany. Dzisiaj jednak tętno morza nie dosięga nawet granitowych bulwarów, a takie miękkie i głaszczące, że wraz z kołysaniem się światełek w porcie ni stąd ni zowąd wywołuje mi w myśli obraz dziecka, które tuż, tuż rośnie, ale jeszcze chwieje główką i śpiewa sobie do snu....

Szafirowa ciemność dokoła; nagle w górze, na tle tych prawie czarnych szafirów, zapala się potworny, czerwony płomień, żarzy się chwilę na niebie i gaśnie. — To Wezuwiusz, niespokojniejszy, niż zwykle, daje znać, że czuwa.

Z tymi swoimi ognistymi oddechami wśród nocy robi wrażenie drzemiącego cyklopa, który od czasu do czasu otwiera jedyne, krwią zabiegłe, oko, łypnie niem ponuro i znowu je przymruża....

„Rachelo, kiedy Pan...."

W tej jakby wymarzonej sceneryi operowej odzywa się śpiew; jakiś młody, świeży głos kobiecy śpiewa aryę z „Żydówki".

Kilkanaście kroków i poza skrętem ulicy, przed hotelem odkrywam grupę ludzi, z której niezawodnie śpiew wychodził. Widzę jednego młodego mężczyznę z harmonią — taką sobie zwyczajną łyczakowską „harmonią" — pod pachą: to widocznie akompaniator. Widzę drugiego, który zebrane pieniądze przelicza i rozmawiającą z nimi chudą, pomarszczoną staruszkę o siwiuteńkich włosach, wyzierających z pod czarnej, koronkowej chustki, widzę gromadkę słuchaczy, tylko młodej śpiewaczki odkryć nie mogę!

Ale najwidoczniej „antrakt" skończony. Mężczyzna z harmonią daje kilka taktów przygrywki, kobieta odrzuca czarne koronki na ramiona i srebrną głowę 70-letniej staruszki podnosi z teatralną pozą:

„Rachelo! kiedy Pan w dobroci niepojętej..."

Co za głos ma ta stara! A z jakiem przejęciem śpiewa! To postępuje naprzód, jak ku kinkietom scenicznym, to znów dramatycznie słania się w tył. Ręce albo przyciska do serca, albo aktorskim ruchem wyciąga przed siebie.

Przychodzi ton wysoki i przeciągły.

— Chytra stara — myślę, słuchając — jak ona sobie doskonale pomaga fistułą. Ale nie! w ciągu nuty otwiera głos i kończy ją przepysznym dźwiękiem piersiowym!

Odzywają się oklaski, Amerykanki wybiegają na balkon hotelowy i rzucają pieniądze. A ona napowrót zimna, po hiszpańsku dumna — bo, jak wiadomo, hiszpańskie tradycye są dotychczas bardzo silne w Neapolu — narzuciła znowu czarne koronki na siwą głowę i robi wrażenie, jakby nie zwracała uwagi na to marne, uliczne uznanie. Jednak obojętnem na pozór okiem pilnie śledzi zbierającego pieniądze.

— Jeszcze ten signor nie dał solda! — odzywa się wreszcie, wskazując na mnie.

Rzuciłem dwa soldy na miseczkę.

— Grazie, grazie tante! — dostało mi się nagle z uśmiechem młodziutkiej piękności na pomarszczonej twarzy. Widocznie dałem więcej niż wszyscy inni.

Cała kawalkata wraz z bezpłatnymi gapiami, których nigdy nie braknie we Włoszech, a zwłaszcza w Neapolu, oddala się i za chwilę z innego znów zakątka dolatuje:

„Rachelo! kiedy Pan..."

Fantazya zaczyna pracować, zaczynam tworzyć przypuszczenia i domysły, jakie to przejścia dały tej kobiecie młody głos, a starą twarz i włosy, jakie tragedye straciły ją na ulicę?

Nagle z za węgła wysuwa się ręczny wózek, ciągniony przez jednego urwisa, a popychany przez drugiego, zatrzymuje się przed tym samym hotelem i jeden z oberwańców z wściekłością poczyna kręcić korbą prawdziwej neapolitańskiej katarynki...

A czy wy wiecie, co to jest neapolitańska katarynka? To jest hipopotam, przy którym lwowskie wyglądają jak karły. To jest pudło czarne jak trumna, ogromniejsze niż pianino i w dźwięku naśladujące też pianino, tylko takie, na którego klawiszach przez tydzień maglowano bieliznę....

Tak tragicznie zakończył się jedyny muzykalny epizod z mojej podróży po Włoszech....

Bo podróżny, który nasłuchawszy się o muzykalności i śpiewności włoskiej, spodziewa się cały półwysep apeniński zastać śpiewającym i brzękającym na gitarze, bardzo łatwo doznaje rozczarowania. Być może, że trzebaby dłużej pomieszkać na miejscu, wieczorami zapuszczać się w zaułki wielkomiejskie i pokątne szynkownie, aby natknąć się na objawy muzykalności włoskiego ludu, jednak w zwykłych warunkach, po pomieszczonej wędrówce, ma się wrażenie, że Włosi są bardzo muzykalni i bardzo rozśpiewani, ale n. p. u nas, poza granicami swego kraju.

Tak jest i we Florencyi i w Rzymie i w Neapolu nawet, z wyjątkiem może jednej Wenecyi. Ale i tam się doskonale czuje, że to wszystko ułożone, zorganizowane i zapłacone z góry z obliczeniem na „forestierów", z których podupadła Wenecya żyje, ale wcale nie bezświadomy wybuch naturalnej potrzeby muzyki. Czuje się, że „Il comitetto", który afiszami ogłasza naprzód na dni szereg tego rodzaju „objawy muzykalności", zamówił i przygotował i pożegnalne serenady na pokładach parowców, odjeżdżających z Wenecyi i „grande concerto in canale grande", na który natarczywie zapraszają gondolierzy i produkcye muzyki wojskowej na placu św. Marka, przedstawiające bitwę morską „z prawdziwymi strzałami armatnimi" i nawet tego kulasa z gitarą, który chodzi z jednego „campo" weneckiego na drugie, a ma około siebie już zorganizowaną bandę dzieci, które po każdym kuplecie tworzą gęsiego i chwyciwszy się z tyłu jego surduta, maszerują w kółko w takt refrenu. Wszystko to może bardzo przyjemne, ale bardzo mało naturalne.

Jeżeli co nadaje ulicom poszczególnych miast włoskich odrębny charakter muzykalny, to chyba nawoływania roznosicieli dzienników, którzy wszędzie drą się na całe gardło, a na własną niejako melodyę. We Florencyi n. p. jakby odmawiali jakąś niekończącą się a płaczliwie-śpiewną litanię, w Rzymie, jakby wzywali do pożaru, a w Neapolu... W Neapolu doprawdy trudno ich odróżnić, tak tam wszystko bez ustanku krzyczy.

Nawet po kościołach, podczas Mszy śpiewanych, nie zauważyłem nigdzie, aby księża mieli choć trochę piękniejsze głosy, niż u nas.

Raz we florenckim tumie natrafiłem na osobliwsze jakieś nabożeństwo. Była to scena cudownie malownicza, która mnie zachwyciła swoim prawdziwie mistycznym urokiem: wszedłszy przez główne drzwi, ujrzałem hen w głębi poprzez mrok, wiecznie zapełniający świątynię, wznoszącą się w powietrzu wielką starożytną księgę, której kartki świeciły, jakby swoim własnym blaskiem. W półkolu, zakreślonem przez to mdłe światło, zaledwo rozróżnić można było postacie chłopców w komeszkach. Tak misternie za pomocą reflektora rzucono światło z ukrytej lampy, na stojący na wysokim pulpicie starożytny kancyonał. Chłopcy śpiewali, wpatrzeni w czerwone punkty na kartach księgi: to stary kancyonał płakał tak krwawemi łzami, że zawarte w nim melodye profanują takie niezgodne i takie baranie głosy...

Wojciech Dąbrowski.

jakąś bajkę o królewnie, która pozbawiła się życia z poświęcenia dla królewicza. W drodze zauważyła, że jeden z kolegów ma rewolwer.

— Pokażcie, co to macie — napierała się dziewczyna. Dajcie mi strzelić, kolego.

Usłużny kolega dał rewolwer do ręki. Próbowała strzelić, bez skutku. Obraziła się, sądząc, że jej dano nienabitą broń.

— Gniewam się na was — mówiła — umyślnie daliście mi nienabity rewolwer....

— Patrzcie, koleżanko, nabity — odezwał się właściciel rewolweru i dał strzał, poczem schował rewolwer do kieszeni. W dalszej drodze spostrzeżono rewolwer w ręku panny R.; jakim sposobem się to stało, nikt z obecnych nie umie wyjaśnić. Chciano jej broń odebrać. Nie pozwoliła, grożąc, że strzeli, choćby miała kogo skaleczyć. Dano więc spokój. Dziewczyna szła dalej, niosąc broń w rękawku. Przy skręcie do mostku wolskiego, wysunęła się wśród ciemności cokolwiek na bok i odezwała:

— Patrzcie, ja się bawię....

Przyłożyła broń do skroni, rozległ się głuchy strzał i dziewczyna upadła na ziemię, trzymając w ręku zalany krwią rewolwer. Towarzysze pospieszyli z pomocą i próbowali wodą z sąsiedniej rzeki obmyć ranę i zatamować krew. Jeden pospieszył do miasta po pogotowie ratunkowe. Przybyło, udzieliło opatrunku i zarządziło przewiezienie dziewczyny do szpitala. Była całkiem nieprzytomna; kula wywołała krwotok wewnętrzny i spowodowała paraliż mózgu. Nieszczęśliwa umarła na Zwierzyńcu, w drodze do szpitala.

Na miejsce przybyła policya. Zarządziła natychmiastowe przesłuchanie uczestników wycieczki. Pan R. złożył otrzymaną wieczorem kartkę, przeczytaną już w domu, brzmiącą:

— Nie przez Ciebie w ogóle — ot tak — kocham — żegnam — mój złoty królewiczu.

Hanka.

Wczoraj opowiadano w mieście w różnych kołach, że pannę R.... zabili jej towarzysze. Dochodzenia policyjne wykazały bezpodstawność tych pogłosek. Możnaby przypuszczać nieszczęśliwy przypadek, gdyby nie zostawiona kartka, świadcząca o zamierzonem samobójstwie. Skąd wszakże dziewczyna mogła wiedzieć i czy wiedziała w ogóle, że jeden z młodych ludzi ma rewolwer i że tą bronią odbierze sobie życie — to już zagadka, którą zmarła poniosła z sobą na drugi świat. Zwłoki złożono w zakładzie medycyny sądowej.

„Ot tak" — zmarnowało się młode życie....

— Yacht „Roveńska", własność mieszkającego stale w Poli Najd. Arcyksięcia Karola Stefana, zakupiony został przez pewnego Anglika. Najd. Arcyksiążę zamówił w Anglii nowy yacht, którego budowa według planów Najd. Arcyksięcia, ma być ukończona w jesieni.

— Epidemia zapalenia opon mózgowo - rdzeniowych. Z Wiednia donoszą: Ze względu na pojawienie się zapalenia opon mózgowo - rdzeniowych, komenda 2-go korpusu postanowiła, ażeby żołnierzom nie udzielano urlopów na wyjazd do Galicyi, Szląska, a z Moraw do okręgów Morawska Ostrawa i Mistek.

— O zamachu dynamitowym w Kaliszu, o którym doniosły już telegramy, podają pisma warszawskie następujące szczegóły: Według urzędowego raportu dyrektora Szkoły realnej w Kaliszu, skutkiem petardy, podłożonej przez niewiadomego złoczyńcę przy murze Szkoły realnej, powybijane zostały szyby w kilku oknach; jedna rama okienna zupełnie wypadła i potrzaskana została na drobne kawałki. Wypadków nieszczęśliwych z ludźmi nie było. Przyczyna wybuchu do tej pory niewiadoma. Winnego nie wykryto.

Kronika zagraniczna.

* Tablica Słowackiego. Rada m. Florencyi nie pozwoliła na wmurowanie tablicy pamiątkowej Słowackiego na domu przy ulicy Banchi 7, gdzie w r. 1837 mieszkał poeta, motywując odmowę tem, że we Florencyi przebywali zawsze najznakomitsi mężowie całego świata, a mimo to nie umieszczano pamiątkowych tablic na domach, w których mieszkali.

* Eksplozya w fabryce. W fabryce rakiet Ricciego w Turynie nastąpiła onegdaj eksplozya, której ofiarą padła cała fabryka. Czterech robotników zginęło.

* Straszny czyn obłąkanej. Z Drezna donoszą: Żona byłego restauratora Jaenickego w Ober-Ponitz pod Dreznem, odrąbała siekierą głowę swemu jednorocznemu dziecku, a następnie podpaliła łóżeczko, na którem dziecko leżało. Strasznego czynu tego dokonała Jaenickowa w przystępie pomieszania zmysłów.

* Fundacya teatralna. Ks. Fryderyk Anhaltsko-Dessauski złożył 35.000 marek na fundacyę im. Schillera, zapewniającą niezamożnym uczonym wolny wstęp do teatru nadwornego na przedstawienia dzieł niemieckich klasyków.

* Strejk robotników dokowych. Z Nantes telegrafują: Wykroczenia strejkujących robotników dokowych przybierają groźne rozmiary. Koło giełdy robotniczej zraniono kamieniami dziesięciu żandarmów. Większość sklepów w tej dzielnicy jest zamknięta. Przedsięwzięto kilka aresztowań.

* Śmiertelność w Europie. Pośród normalnych warunków umiera w Europie na rok 10 do 11 milionów ludzi, mniej więcej 27 na 100. — Największa liczba zgonów przypada na pierwszy rok życia, a mianowicie 250 na 1000. — Największą liczbę zgonów wykazuje Rossya, gdyż 35 na 1000, potem idą Węgry 30 na 1000, Austrya 27 na 1000, Włochy i Hiszpania 27 na 1000, Niemcy 25 na 1000, Francya 22 na 1000, Szwajcarya 21 na 1000, Anglia 20 na 1000, Szwecya i Norwegia tylko 17 na 1000. W Skandynawii śmiertelność pośród niemowląt w pierwszym roku życia jest także nie mniejsza, wynosi bowiem 103 na 1000, w Anglii zaś 104 na 1000. Potem przychodzi Francya 160, Hiszpania i Portugalia 180, Włochy 184, Szwajcarya 194, Niemcy 240, Austrya i Węgry około 240, wreszcie Rossya 300 na 1000. — Liczba starców ponad 70-letnich, w stosunku do ludności jest największa we Francyi, bowiem 44 na 1000, poczem idzie Norwegia 40, Szwecya 33, Włochy 31, Szwajcarya 30, Anglia 27, Niemcy 26, Hiszpania 24, Austrya 23, Węgry 18. Przeciętny wiek ludzi we wszystkich krajach Europy przedstawia małą różnicę, mianowicie 30 do 34 lat.

Notatki literacko-artystyczne.

Wystawa prac prof. Kunza z Monachium i art. Wywiórskiego została otwarta z dniem 18 b. m. w salach Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych w gmachu Muzeum przemysłowego.

S. p. Piotr Zelingier. Piszą nam z Wilna: W marcu zgasł w Wilnie w wieku lat 81, jeden z ostatnich rozbitków sceny wileńskiej z pamiętnej epoki Moniuszkowskiej, ostatni zaś śpiewak operowy, ś. p. Zelingier. Urodzony w Stanisławowie, w Galicyi, odbył studya wokalne w szkole lwowskiej Ruffa i Ernesti'ego, za których poradą wstąpił na scenę we Lwowie (debiutował w małych rolach tenorowych, potem w „Czaromyśle" Kurpińskiego, „Maryi, córce pułku" Donizettiego i innych), zkąd się przeniósł do Krakowa, ale, gdy skutkiem pożaru operę narodową na czas pewien zawieszono, koncertował Zelingier na prowincyi; w r. 1850 śpiewał z Nowakowskim, baryt. i fortepianistą wrocławskim R. Bullem w Tarnowie (duet z Nowakowskim, arya z „Łucyi" i t. d.). Opuściwszy Galicyę, młody artysta przebył 2 lata pracy scenicznej w Kamieńcu Podolskim i Żytomierzu (za dyrekcyi Zielińskiego w komedyach, melodramatach, operach, koncertach, parę razy ze słynnemi Siostrami Neruda). W kwietniu 1853 przeniósł się Zelingier do Warszawy, gdzie śpiewał na scenie Wielkiej coś ze 2 lata (obok nieporównanej Rivoli) w wielu operach z sukcesem znacznym. Od końca 1854 do 1863 r. (kwiecień) był Zelingier ulubieńcem teatru polskiego w Wilnie, tak tragicznie zniesionego teatru polskiego, bez którego 50.000 ludności polskiej w Wilnie obywać się musi dotychczas, ku wielkiej dla siebie krzywdzie kulturalnej....

Słyszeliśmy od dr. Titiusa, znanego filantropa wileńskiego i społecznika, że Zelingier — to nie było jego właściwe nazwisko, lecz że posiadał jakieś czysto polskie. Zelingier odznaczał się urodą wybitną, z twarzy pięknym wprost był Polonusem, postawę miał imponującą, przepadały za nim wileńskie niewiasty z przed 40 laty, miał zawsze dość owacyj, kwiatów, aplauzu.... Zelingier był dobrym cenionym Jontkiem, najpierwszym wileńskim w 4 aktowej „Halce" (1860—1863), choć śpiewał przedtem ciągle i w aktowej; jak wiadomo „Halkę" napisał Moniuszko w Wilnie, a rękopis partytury „Halki" 4 akt. Zelingiera ofiarował staraniem naszem do warszawskiej Sekcyi im. Moniuszki przy Towarzystwie muzycznem.

Najpierwszym Jontkiem w 1854 r. był Kleczyński z Krakowa, ale ten tylko trzy razy partyę swą wykonał (bo mu się niepodobała (*sic!...*), potem ciągle Zelingier. Najpierwszą i stałą „Halką" Moniuszki była w Wilnie Walerya Rostkowska (żyjąca dotąd w Warszawie w zakładzie św. Franciszka Sal. na Solcu, staruszka 80-letnia). Z artystów opery nikt już przy życiu nie został, tylko z dramatycznych Leszczyński, który pierwsze kroki stawiał na scenie wileńskiej. Zasługi Zelingiera były duże, ile że wytrwałym był śpiewakiem ról lirycznych i dramatycznych w mnóstwie oper (głównie włoskich, jak „Ernani", „Fra Diavolo", „Stradelli" i w. i., w polskich „Zamku na Czorsztynie", „Halce" i innych); zarzucano mu tylko, że był potem (1864—1875) dyrektorem zacnym teatru rossyjskiego, do którego zresztą przeszli niektórzy artyści komedyi polskiej; ale dla chleba to robił, osiadłszy w Wilnie na stałe, mając rodzinę. Spoczął na cmentarzu pobernardyńskim; pogrzeb był bardzo nieliczny. — Były wieńce: „Niezapomnianemu śpiewakowi b. opery polskiej — w hołdzie serdecznym Rodacy", dalej „Zelingierowi — Drzewiecki" (nb. Drzewiecki pierwszy tenor obecnie w operze warszawskiej) i „Drogiemu Ojcu" (od syna i córki).

Sulimczyk.

(ch) **Berliński handlarz dzieł sztuki,** Rudolf Lepke, sprzedał następujące dzieła: Callot „Święta Rodzina", Chodowiecki „Cabinet d'un peintre", Carracci „Św. Hieronim", Dürer „Św. Hieronim" i „Św. Krzysztof", Rembrandt „Ucieczka do Egiptu", „Chrystus i Samarytanka" i „Trzy główki kobiece", Rubens „Św. Katarzyna" i „Mąż i niewiasty przy uczcie", etc.

Firma Keller & Reiner w Berlinie sprzedała następujące dzieła: Brouver „U chirurga" (1010 marek), Constable „Krajobraz" (5950 m.), Cranach „Szkic z polowania" (145 m.), Van Dyck „Chrystus na krzyżu" (6000 m.), Fragonard „Dobra matka" (8400 m.), Fr. Francia „Portret P. Ceniusa" (11.000 m.), Gainsborough (?) „Lady Littleton" (11.000 m.), Goya „Portret kobiety" (3100 m.), Jordaens „Widowisko w świątyni" (3100 m.), Lawrence „Portret Miss Saphia Upton" (3500 m.), Luini „Madonna" (2280 m.), Metsu „Kobieta czytająca" (11.500 m.), Palma Vecchio „Portret kobiecy" (4100 m.), Reynolds „Portret Althorpa" i „Portret kobiecy" (2500 i 1050 m.), Reynolds (?) „Stary mąż", Rouisdael „Skalisty widok" i „Leśny widok" (1370 i 6700 m.), Snyders „Jadalnia" (1500 m.), Teniers „Gra w kręgle" (3110 m.), Tiepolo „Uleczenie ślepego" (5050 m.), Tintoretto „Młody człowiek" (1850 m.), Velazquez „Ptactwo" (3010 m.), Vos „Burmistrz" i „Rodzina" (5000 i 1200 m.), Wouwermann „U kowala" (550 m.), etc.

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś, we wtorek, po raz czwarty, „Dom na Halickiem", komedya współczesna w 4 aktach Franc. Domnika.

We środę, ostatnie przedstawienie przed świętami, po raz drugi, „Ksiądz Marek", poemat dramatyczny w 3 aktach a 5 odsłonach Juliusza Słowackiego. Gościnny występ Wandy Siemaszkowej w roli Judyty.

We czwartek, w piątek i w sobotę z powodu wielkiego tygodnia nie będzie przedstawień. Kasa teatralna w tych trzech dniach sprzedawać będzie bilety na przedstawienia świąteczne tylko od godz. 9 do 1 przed południem; w godzinach zaś popołudniowych będzie zamknięta.

Rada miasta Lwowa.

(Posiedzenie z dnia 17 kwietnia).

Na początku wczorajszego posiedzenia, które wiceprezydent miasta p. Michalski otworzył o godz. 7·15 wieczorem, postawił r. Riedl nagły wniosek o udzielenie 4000 koron na rzecz Polaków-kalek, powracających z Dalekiego Wschodu.

Nagłość wniosku jak i sam wniosek Rada jednogłośnie uchwaliła.

Z kolei na wniosek r. prof. Pawlewskiego uchwalono wnieść do Trybunału administracyjnego rekurs przeciw wymiarowi podatku zarobkowego, wydanego przez krajową dyrekcyę skarbu, od gazowni miejskiej.

W dalszym ciągu posiedzenia udzieliła Rada dwumiesięcznego urlopu r. Dzikowskiemu, poczem zabrał głos r. Czarnecki i zwrócił się z zapytaniem do prezydyum miasta, czy 10.000 kor., udzielonych zbankrutowanej Spółce szewców „Kraj" z funduszu przemysłowego miejskiego, zostały dostatecznie zabezpieczone?

Wiceprezydent p. Michalski: Kwota ta jest tak zabezpieczona, jak Rada miejska uchwaliła....

R. Hudec: To znaczy, że nie jest zabezpieczona....

R. prof. Pawlewski: Możeby komisya przemysłowa dała nam jakieś wyjaśnienia.

Wiceprezydent p. Michalski: Nie wiem czy komisya przemysłowa mogłaby dać obecnie wyjaśnienia. Sprawę tę się zbada.

Po dokonaniu wyboru komisyi dla przeprowadzenia ściślejszych wyborów do Rady miejskiej, przystąpiono po przemówieniu referenta r. Rawskiego do głosowania nad sprawą zamiany gruntów z Tow. „Dniestr" przy ulicy Podwale i Ruskiej i uchwalono udzielić Tow. „Dniestr" pozwolenia na budowę gmachu z wysunięciem ryzolitu, a co do gruntu dokonać wzajemnej zamiany bez żadnej dopłaty.

Na tem o godzinie 9 wieczorem zamknął wiceprezydent p. Michalski posiedzenie, życząc radnym „Wesołych świąt".

Z WIEDNIA.

(Wystawa szwedzkiego przemysłu domowego. — Ellen Key. — Jej poglądy na wychowanie dzieci i na sprawę kobiecą).

(i) W sklepie czy „bazarze" polskim przy Spiegelgasse znalazła teraz chwilową gościnę wystawa szwedzkich artystycznych wyrobów domowych: haftów, tkanin i t. p. Wystawa jest wysoce interesująca, już choćiażby dla tego, że pozwala porównać rezultaty osiągnięte na tem polu u nas z usiłowaniami Szwecyi, tej ojczyzny „slöjdu". — Znawcy zachwycają się ogromną dokładnością i czystością roboty Szwedek, — w ogólności jednak, pomimo wszelkiego uznania dla zręczności i pracy północnych naszych przyjaciół, nie mamy powodu wstydzić się wobec nich. Nasze wyroby przemysłu domowego nie ustępują szwedzkim pod względem artystycznego wykończenia, a może górują nad tamtymi rozmaitością pomysłu i wykonania. W szwedzkich wyrobach widać naturalnie wpływ północnej przyrody: tutaj rzucony jest na haft, czy gobelin krajobraz północny, tu szwedzka osada, tam renifer, na wielu dywanikach i haftach znajdujemy odtworzone dokładnie wzory z dawnej, bardzo dawnej przeszłości, przyczem obok dawnej daty n. p. 1674 r. wyhaftowano także rok ponownego wykonania wzoru n. p. 1902. Po za tem jednak jest wiele podobieństwa pomiędzy tkaninami szwedzkiemi a wyrobami naszego przemysłu domowego; w szczególności krzyże i gwiazdy, jako szczegóły ornamentyki powtarzają się tam równie często jak u nas. Także zamiłowanie do kolorów jaskrawych (jak jasno-czerwony, niebieski) zdaje się być wspólnem u ludu szwedzkiego i naszego. W każdym razie wystawa świadczy o wysoko rozwiniętem poczuciu artystycznem i wielkiej pracowitości ludu szwedzkiego, oraz o gorących zabiegach patryotek szwedzkich na tem polu.

Przedstawicielką ich w Wiedniu jest pani Fru Schalander, osoba wiekowa i pełna ujmującej prostoty, ale z zapałem i dumą objaśniająca niepospolitą wartość artystyczną wyrobów kobiet ze swego ludu.

Nie jest to zaś rzeczą czystego przypadku, że wystawa ta znalazła w Wiedniu gościnę pod „polskim dachem". Pomimo wspomnień historycznych, któreby nas często raczej dzielić, niż łączyć mogły, zachowała się pewna nić sympatyi między narodem naszym a szwedzkim, a naukowa działalność np. ś. p. Liskego, Bukowskiego i i. snuła ją dalej do ostatnich czasów. W Wiedniu mieszka obecnie wychowana w Sztokholmie córka ś. p. Bukowskiego (żona dr. W. Harajewicza), a naturalnie szwedzcy goście z zaufaniem zwracają się stale do tego polskiego domu. Przedewszystkiem zaś ogniskiem, w którem szlachetne prądy i usiłowania zagraniczne zbiegają się tu z naszemi, jest gościnny salon protektorki bazaru polskiego księżnej Adamowej Lubomirskiej; ona też wzięła w opiekę wystawę szwedzką i gościny jej w bazarze użyczyła.

W salonie księżnej można też było spotkać się niedawno także z Ellen Key, w czasie jej ostatniego pobytu w Wiedniu.

Przed kilku jeszcze laty mało znane nazwisko tej niepospolitej Szwedki jest dzisiaj już na ustach wszystkich. Kto jednak wnosząc z niektórych jej rozpraw, a jeszcze bardziej z krytyk i recenzyj ich, oraz ze stugębnej reklamy, autorce „Stulecia dziecka" bezinteresownie przez liczne tłumy myślących i bezmyślnych jej wielbicieli urządzanej, sądził, że zobaczy zjawisko pośrednie pomiędzy Luizą Michel, a typową amerykańską feministką, ten doznał rozczarowania, — niesłychanie miłego rozczarowania. Ellen Key jest uosobieniem prostoty i naturalności. Nic w niej, ani z Ofelli, ani z „Kobiety z morza", ani Heddy Gabler. Ani pozy w niej żadnej, ani patosu, ani siły „demonicznej". Po prostu tylko wiele serca i wiele rozumu. Nic więcej. A przecież w żyłach tej Szkotki — po ojcu, płynie — po matce — hrabiowska, ba, królewska nawet krew szwedzka. A przecież stworzyła ona najnowszy ruch kobiecy nietylko w swej ściślejszej ojczyźnie, ale także daleko po za jej granicami, coraz dalej i dalej, — można powiedzieć bez mała w całej cywilizowanej Europie.

Zapewne nie ze wszystkimi poglądami Ellen Key można się zgodzić. Szczególne stosunki, socyalne, wyznaniowe i inne jej ojczyzny, sprawiają, że są w jej systemie — jeśli się tak wyrazić wolno — pewne chropowatości, niejasności, niedomagania; surowy krytyk zarzuci jej także niedokładną znajomość tych lub owych stosunków, powodującą sąd powierzchowny lub stronniczy. Ale żadna z okrzyczanych nowoczesnych pisarek w zakresie pedagogiczno-socyalnym, żadna z tych, które chcą ludzkość uczyć i prowadzić, nie wzniosła się na taki poziom uduchowienia, rozumnego poddania egoizmu w naturze ludzkiej w służbę altruizmu, na takie szczytne, chociaż czysto praktyczne, pojęcie posłannictwa kobiety, na takie pojęcie „miłości" jak Ellen Key.

Jej teorya, która stanowi jak gdyby pryzmat jej zapatrywań filozoficzno-społecznych, że ludzkość istnieje tylko na to, aby wychowywać dziecko, i że dziecko powinno być treścią i ośrodkiem życia, wyda się wielu przesadną. Niewątpliwie, że ścisłe przeprowadzenie tej tezy mogłoby przynieść ludzkości — jak każda przesada — nawet szkodę, gdyż nie ludzkość naginać należy do pojęć i wymagań dziecka, ale dziecko przygotowy-

wać do spełnienia zadań w obec ludzkości. Z drugiej jednak strony, teorya ta przypomniała ludzkości niesłychaną doniosłość wychowania młodych pokoleń dla dalszej przyszłości rodu ludzkiego, sprawiła, że poczęto liczyć się więcej z moralnemi, duchowemi potrzebami dziecka i przyznawać idealnym czynnikom większą rolę w wychowaniu dzieci. A to jest ogromną zasługą Ellen Key.

Jak bardzo rozumnemi są n. p. także zapatrywania Ellen Key na kwestyę kobiecą. Rozwinęła je w jednym z wykładów swych w Wiedniu. Rozumie ona doskonale potężne zagadnienia, które wstrząsają duszą nowożytnej kobiety, domaga się dla kobiety równych praw z mężczyzną, ale chce, by kobieta prawa te zupełnie w inny sposób i w innej dziedzinie mogła wykonywać, aniżeli mężczyzna. Nie o bezwzględną „równość" z mężczyzną jej chodzi, której apostołkami są feministki, hołdujące przeniesionym żywcem z zupełnie odrębnych stosunków amerykańskich na grunt europejski zapatrywaniom; nie o to, aby kobieta miała konkurować z mężczyzną w zakresie zawodów, które mężczyzna potrafi o wiele lepiej spełniać aniżeli kobieta. Jest to przekleństwem ludzkości — mówi Ellen Key — że kobieta w ogóle musi myśleć o „zarobkowaniu". Dla kobiety bowiem właściwem zadaniem jest — miłość, macierzyństwo, wychowanie dzieci, one powinny być tą siłą, która kształci duszę — w mężczyznie i w świecie w ogóle. To zadanie, to dzieło kobiece jest niesłychanej doniosłości dla całej ludzkości i staje co do wartości na równi z największemi dziełami mężczyzny. Kobieta, jako wychowawczyni dzieci, może historyę świata zmienić o wiele skuteczniej, niż propagując ideę pokoju lub przemawiając na kongresach, poświęconych kwestyom moralności publicznej. Dla kobiety mottem powinny być słowa Goethego: „Wydawać się, że się jest niczem a — być wszystkiem". Feminizm ma dla Ellen Key pewne uzasadnienie póty tylko, póki działalność kobiety, jako gospodyni i matki nie będzie uznana jako równorzędna z pracą mężczyzny w życiu publicznem. Areną kobiety jest dom, gdyż tylko z pełnego treści, harmonii i ścisłego pożycia domowego rozwinąć się może rodzaj ludzki, stojący etycznie i umysłowo prawdziwie wysoko. Pomimo agitacyi amerykanizmu — jak Key nazywa feminizm sekciarski — słuszne zrozumienie powołania kobiety nie cofa się, lecz rozszerza — a w duszy kobiety współczesnej odbywa się proces, który głębokie, szczere i piękne uczucie wysuwa znowu na należne mu, pierwsze miejsce. Nie myśli — woła apostołka szlachetnej miłości — lecz uczucia stanowią bogactwo danego wieku, a dla tego kobieta jest równą mężczyźnie, bo pod względem siły uczucia przewyższa go nawet, gdy mu nie dorównywa pod względem bogactwa myśli.

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan przyjął wczora na ogólnych audyencyach między innymi radcę sekcyjnego, dr. Hieronima Koellera.

Ojciec św. wydał encyklikę, zaczynającą się od słów *Acerbo nunc*, datowaną, 15 kwietnia, do biskupów katolickiego Kościoła. Encyklika podaje normy nauczania młodzieży katechizmu i wzywa biskupów, aby starali się, by księża normy te wprowadzili w życie.

Petersb. Agencya Tel. donosi: Wniosek rządu rossyjskiego, aby Finlandya płaciła do rossyjskiego skarbu państwa od r. 1905 do 1908 corocznie na cele wojska po 10 milionów marek, przyjęły stany finlandzkie z tem ograniczeniem, że uchwała odnosi się tylko do roku 1905.

Do Cetynii przybył generał Gruicz z Belgradu i przywiózł odręczne pismo króla Piotra. Ks. Nikita przyjął go na uroczystej audyencyi. W toastach podniesiono serdeczny stosunek obu dynastyj i braterstwo obu narodów.

Reprezentacya miasta Londynu uchwaliła wydać w dniu 10 sierpnia na cześć oficerów eskadry francuskiej wielki bankiet w Guildhallu.

Negus abisyński Menelik powołał do pałacu reprezentantów mocarstw, zainteresowanych przy budowli kolei z Diredahan do Adis Abeba i oznajmił im ostateczną swą decyzyę i warunki, pod którymi pozwoli na przeprowadzenie kolei. Jeżeli mocarstwa życzeń jego, mianowicie co do rozmiarów kolei i jej cechy międzynarodowej nie uwzględnią, on sam na własny rachunek przedsięweźmie budowę.

W Waszyngtonie twierdzą, że prezydent Wenezueli, Castro, nabył dwie łodzie podwodne i układa się o nabycie większej ich liczby. Tłomaczą to sobie tak, że przygotowuje się on do ataku ze strony Stanów Zjednoczonych.

Z Londynu donoszą: Układy Anglii z Chinami cokolwiek zmieniły umowę tybetańską. Otwarcie angielskich rynków w Tybecie odłożono na później. Towary tybetańskie, wywożone do Indyi, są tymczasowo wolne od cła.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 18 kwietnia. *(Tel. pryw.)*. Policya zarządziła aresztowanie Mieczysława K. z Warszawy, owego młodego człowieka, który lekkomyślnie dał Annie Rupniewskiej w czasie przechadzki na Błoniach rewolwer.

Poczyniono też dochodzenia co do tego, czy dziewczyna ta nie padła ofiarą jakiegoś tajnego wyroku. Zrobiono rewizye u kilkunastu młodych ludzi, towarzyszy panny Rupniewskiej, ale stwierdzono, że zachodzi tu samobójstwo.

Wiedeń, 18 kwietnia. *Wiener Ztg.* ogłasza: Najj. Pan nadał tajnemu radcy, zastępcy gubernatora Banku austro-węgierskiego, dr. Fryderykowi bar. Wintersteinowi, wielką wstęgę orderu Franciszka Józefa.

Praga, 18 kwietnia. Wykonawczy komitet narodowego stronnictwa wolnomyślnego odbył wczoraj posiedzenie pod przewodnictwem posła Skardy. Pp. Pacak i Herold złożyli sprawozdanie o politycznem położeniu. Po dyskusyi przyjęto sprawozdania obu posłów jednomyślnie do wiadomości.

Budapeszt, 18 kwietnia. Na wczorajszem posiedzeniu Ligi antipojedynkowej przewodniczący zawiadomił, że Pan Minister wojny, ze względu na zmieniony statut Ligi, pozwolił oficerom rezerwowym i podoficerom wstępować do Ligi w charakterze czynnych członków.

Temeszwar, 18 kwietnia. Przed sądem przysięgłych odbyła się wczoraj rozprawa przeciw rumuńskiemu proboszczowi Michałowi Gasparowi, adwokatowi z Lugos Stefanowi Petrowiczowi, tudzież redaktorowi Korneliuszowi Zourka, o podburzanie przeciw narodowi węgierskiemu, popełnione przez artykuł w piśmie *Drapelul*, wychodzącem w Lugos. Sąd skazał owego proboszcza na 10 miesięcy więzienia i 400 kor. grzywny, adwokata na 6 miesięcy i 200 kor., redaktora na 8 miesięcy i 400 kor., a prócz tego wszystkich trzech na opublikowanie wyroku w piśmie *Drapelul*.

Petersburg, 18 kwietnia. Członek rady w ministerstwie spraw zagranicznych Czarykow zamianowany został posłem w Hadze.

Paryż, 18 kwietnia. Senat rozpoczął obrady nad budżetem dochodów i uchwalił ogromną większością artykuł, na mocy którego przyznaje się utworzonym za czasów pierwszego cesarstwa tytularnym majoratom odszkodowanie w sumie 15 milionów franków w zamian za zrzeczenie się rocznej renty, płaconej tym majoratom. Prezydent ministrów zwalczał energicznie wniosek, żądający zniesienia majoratów bez odszkodowania, i uczynił z tego kwestyę zaufania.

Paryż, 18 kwietnia. (Z Izby deputowanych). Na wczorajszem posiedzeniu obradowano dalej nad ustawą o rozdziale Kościoła od państwa i uchwalono 341 głosami przeciw 222 artykuł trzeci, tyczący się majątku publicznych zakładów, służących kultowi religijnemu.

Paryż, 18 kwietnia. Izba odrzuciła 520 głosami przeciw 51 wniosek dodatkowy, ażeby dobra instytucyi duchownych jako należne do narodu całego sprzedano, a uzyskaną za nie kwotę oddano do kas emerytalnych dla robotników.

Senat przyjął budżet, który obecnie musi jeszcze powrócić do Izby deputowanych.

Sofia, 18 kwietnia. Wzburzenie ludności z powodu rzezi w Zagoriczanach trwa dalej. Na prowincyi odbywają się wiece, na których głośno protestują przeciw tym okrucieństwom i wzywają rząd, aby poczynił odpowiednie zarządzenia ochronne. Organ rządowy przypisuje całą winę dyplomacyi tureckiej, która pragnie podburzyć wzajemnie przeciw sobie narodowości chrześciańskie; pismo to jednak dodaje, że mocarstwa położą koniec tym zabiegom tureckim.

Belgrad, 18 kwietnia. Stosownie do postanowień statutu o wojskowej świcie królewskiej nastąpi w bieżącym miesiącu zmiana adjutantów i oficerów ordynansowych. Jak słychać, pośród nowych do tej służby wybranych oficerów, są także dwaj byli kapitanowie, którzy brali udział w zbrodni z 11 czerwca 1903.

Algier, 18 kwietnia. Wczoraj po śniadaniu wręczył król angielski gubernatorowi gwiazdę królewskiego orderu Wiktoryi i wyraził podziękowanie za gorące przyjęcie.

Konstantynopol, 18 kwietnia. Wbrew pogłoskom dziennikarskim niewiadomo tu nic o dymisyi nadkomisarza Krety ks. Jerzego.

Londyn, 18 kwietnia. Do *Standarda* donoszą z Kalkutty, że ciągle jeszcze zdarza się po 100 wypadków śmierci, w skutek dżumy. Władze wojskowe płacą premie za dostarczenie zdechłych szczurów.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rossyi.

Warszawa, 18 kwietnia. *(Tel. pryw.)*. W pierwszych dniach maja rozpoczną się tu obrady komisyi, której powierzono opracowanie projektu wprowadzenia samorządu ziemskiego w Królestwie Polskiem.

Warszawa, 18 kwietnia. *(Tel. pryw.)*. *Kuryer Warszawski* donosi: W Petersburgu krążą pogłoski o tem, że wkrótce ma być wydana amnestya. Ministerstwo spraw wewnętrznych zbiera wiadomości o osobach, które przed dniem 3 marca b. r. były karane sądownie lub administracyjnie za przestępstwa religijne lub polityczne. Akt amnestyi ma być ogłoszony przed świętami Wielkanocnemi (starego stylu).

Petersburg, 18 kwietnia. Akademia Umiejętności doręczyła obradującej pod przewodnictwem tajnego radcy Kobeko komisyi propozycyę, zaznaczającą konieczność, aby już teraz za pomocą tymczasowych zarządzeń uwolniono prasę od nadmiernego ucisku, zanim nie będzie wypracowana nowa ustawa o cenzurze.

Petersburg, 18 kwietnia. Rada państwa uchwaliła wprowadzić z dniem 14 stycznia 1906 nowe powszechne prawo karne. Części zaś tej ustawy karnej, tyczące się przestępstw prasowych i religijnych, wejdą natychmiast w życie, skoro tylko nastąpi opracowanie dotyczących postanowień w myśl ukazu z dnia 25 grudnia.

Petersburg, 18 kwietnia. *(Pet. Agencya)*. Komitet ministrów zarządził przedsięwzięcie wyborów wśród szlachty w dziewięciu zachodnich guberniach. W najbliższym czasie zbada komitet ministrów odnoszące się do Królestwa Polskiego kwestye miejskiego i krajowego samorządu oraz zaprowadzenia polskiego języka w urzędach.

Limoges, 18 kwietnia. Wczoraj przyszło tu do krwawego starcia między strejkującymi a wojskiem. Demonstranci usiłowali odbić aresztowanych i wtargnąć do więzienia. Wyruszyła kawalerya; gdy ją obrzucono kamieniami, dobyła ona szabel. — Kilka osób zabito, kilka zraniono.

Strejk kolejarzy we Włoszech.

Rzym, 18 kwietnia. Po ponownem otwarciu posiedzenia oświadczył dep. Sonnino, że obowiązkiem wszystkich jest starać się o to. aby niedogodności obecnego stanu rzeczy się zmniejszyły. Mowca i jego przyjaciele polityczni nie są przyzwyczajeni podporządkowywać najwyższego interesu państwa pod względy praktyczności lub taktyki parlamentarnej i dlatego głosować będą za projektem pomimo niekorzyści, jakie z tem są połączone, ale nie zamierzają tem wyrazić rządowi wotum zaufania, lecz chcą ująć się za powagą państwa.

Dap. Prinetti oświadczył się za systemem kolei prywatnych.

Socyalista dep. Ferri uznaje trudność położenia i oświadcza, że jest zwolennikiem upaństwowienia kolei. Wśród wrzawy w Izbie mowca przez czas dłuższy przemawia za żądaniami strejkujących i ich prawami.

Minister robót publicznych, Ferraris, podnosi korzyści, jakie ustawa z roku 1902 przyznała personalowi kolejowemu.

Na tem dyskusyę ogólną zakończono. Dyskusyę szczegółową odroczono na dziś.

Rzym, 18 kwietnia. Dzienniki poranne stwierdzają zupełną klęskę strejku kolejowego i wyrażają radość z powodu zwycięstwa zdrowego rozsądku. Liczba pociągów, kursujących na wszystkich liniach, będzie dziś powiększona, gdyż zarząd kolei przyjął nowe siły robotnicze. Depesze nocne donoszą, że w całych Włoszech komunikacya kolejowa została wstrzymana. Burmistrz Florencyi rozpisał składkę na rzecz tych robotników, którzy nie przyłączyli się do strejku.

Lugano, 18 kwietnia. Z powodu strejku włoskich funkcyonaryuszy kolejowych nie kursował wczoraj przed południem na linii Porto Ceresio-Medyolan ani jeden pociąg; jest nadzieja, że przynajmniej dwa pociągi dziennie będą w ruchu. Na międzynarodowej linii Gotharda ruch pociągów bezpośrednich wczoraj w południe był regularny, natomiast pociągi towarowe stanęły.

Wojna rossyjsko-japońska.

Petersburg, 18 kwietnia. Generał Leniewicz telegrafuje do cara dnia 16 b. m.: Oddział rossyjskiego wojska zmusił dnia 11 b. m. nieprzyjaciela do opuszczenia stanowisk koło wsi Uhul, odparł go i ścigał aż do wsi Mejan. Japończycy obsadzili następnie pasmo górskie, oddalone o dwie wiorsty na wschód od wsi Mandsaimuhola. Po ostrzeliwaniu nieprzyjacielskiego stanowiska z armat i obejściu obu skrzydeł zmusili Rossyanie Japończyków do opuszczenia pozycyi i do odwrotu, podczas którego Japończycy podpalili magazyn środków żywności. Dnia 12 b. m., gdy nasz oddział przechodził przez wieś Erhola, piechota nieprzyjacielska ostrzeliwała go z dwu dział maszynowych z miejscowości Siavaitey i Alomvadi. Z kolei nasza artylerya ostrzeliwała stanowisko Japończyków; wysłaliśmy oddziały celem obejścia nieprzyjaciela. Rossyanie ruszyli do ataku. Oddziały, wykonujące manewr obejścia nieprzyjaciół doszły do ich stanowisk, obsadzonych przez piechotę i pięć dział maszynowych. Japończycy stawiali zacięty opór

Odessa, 18 kwietnia. W dokach Mikołajewskich wykończono zamówione przez ministerstwo marynarki torpedowce „Zadorny", „Zwonky" i „Zorky", każdy o pojemności 300 ton, dalej dwa krążowniki po 6000 ton i dwie maszyny dla pancerników „Jan Złotousty" i „Św. Eustachy".

Tokio, 18 kwietnia. Według urzędowego telegramu, pięć szwadronów rossyjskiej jazdy wtargnęło dnia 15 b. m. do Sanyenching, na drodze z Fakumen do Forghuan. Japońskie wojsko wykonało w nocy atak i wyparło nieprzyjaciela na północ. Nieprzyjaciel uciekał w panicznym przestrachu i pozostawił 8 trupów. Nasze straty wynoszą 2 ludzi. Odbywają się częste potyczki z rossyjską konnicą, która obsadziła więcej punktów. Zresztą nie zaszła na terenie wojny żadna istotna zmiana.

Tokio, 18 kwietnia. *(Biuro Reutera)*. Obliczono tu, że eskadra bałtycka dnia 12 b. m. w południe przybyła do zatoki Camran. Zatem skoro dnia 14 w południe była widziana, musiała eskadra przebywać przez 48 godzin w porcie. Doniesienie o zbyt długim pobycie eskadry na wodach Kochinchiny wywołało zdziwienie w Tokio, gdyż nie sądzono, ażeby Francya pozwoliła zawijać do swych portów flocie mocarstwa wojującego, która właśnie dokonywa operacyj zaczepnych. Spodziewają się, że Japonia bezzwłocznie uczyni przedstawienie u rządu francuskiego; odpowiedzi francuskiej oczekują z wielkiem naprężeniem. Jeżeli Francya zaprzeczy, jakoby flota rossyjska znajdowała się w obrębie francuskich wód terytoryalnych, to Japonia będzie mogła w obec tego zaatakować okręty Rożdżestwieńskiego, nie naruszając tem neutralności francuskiej.

Londyn, 18 kwietnia. Do *Daily Mail* donoszą z Singapore: Przybyły tu parowiec „Książę Henryk" donosi, że okręty rossyjskie, które widział w zatoce Camran, są to krążowniki „Dymitr Doński" i „Rion", które były czynne jako okręty wywiadowcze. Okręty te wzięły na pokład węgiel i inne zapasy.

Londyn, 18 kwietnia. Do *Daily Telegraph* donoszą z Tokio: W niedzielę twierdzono tu, że okręty eskadry bałtyckiej znajdują się koło Hongkongu. Także 5 okrętów węglowych miało przybyć do pewnej wyspy, położonej o 5 mil od Hongkongu.

Do tegoż pisma donoszą z Szangaju, że rząd japoński ogłosił, iż koło Gensan ustanowiono strefę ochronną; w pobliżu tego portu nie wolno okrętom płynąć z większą szybkością niż 5 węzłów.

Londyn, 18 kwietnia. *Biuro Reutera* donosi z Labuan: Przybyły tu z Filipin amerykańskie kontrtorpedowce „Barry" i „Chauncey", aby przyłączyć się do krążownika „Raleigh". Niewidziały one ani bałtyckiej, ani japońskiej eskadry.

Londyn, 18 kwietnia. *Biuro Reutera* donosi, że wyspy Rybackie znajdują się obecnie pod prawem wojennem. — Wszystkie okręty muszą zatrzymywać się w oddaleniu 7 mil (morskich) od wybrzeża. Okręty mocarstw neutralnych muszą postarać się o pozwolenie władz japońskich na wjazd do portu Nelung.

Nagasaki, 18 kwietnia. *Biuro Reutera* donosi: Zażalenie skonfiskowanego w grudniu z. r. angielskiego parowca „Nigretia" odrzucono, a okręt wraz z załogą uznano za zdobycz wojenną.

Hongkong, 18 kwietnia. Parowiec, który tu przybył, opowiada, że w piątek późnym wieczorem widziano w pobliżu Bombay Reef flotę krążowników, płynącą w kierunku południowym. Nie można było rozpoznać, czy to były okręty rossyjskie, czy japońskie.

Odpowiedzialny redaktor:
Adam Krechowiecki.

NADESŁANE.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 18. kwietnia 1905.

	płacą walutą koron. K	h	żądają walutą koron. K	h
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	545	—	555	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	—	—	260	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a. w likwidacyi	—	—	—	—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 200 zł. mk. (420 kor.)	—	—	—	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	589	—	596	—
Garbarni w Rzeszowie po 200 zł. w. a. (400 kor.)	—	—	—	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	—	—	320	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	410	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%	111	25	—	—
" " " 4½% " los w 50 l.	101	50	—	—
" " " 4% " 60 l. po 200 k.	98	80	99	50
" kraj. 4½% " los w 51 l.	101	70	102	40
" " 4% " los w 57 l.	99	80	100	50
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	99	80	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4% los. w 41½ lat	99	80	—	—
4% los. w 56 lat	99	80	100	50
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4% w. a.	99	80	100	50
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	102	80	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2 em.)	101	50	—	—
" " " 4½% (3 em.)	101	50	102	20
" " " 4% (4 em.)	99	30	100	—
Kol. lokalne dtto 4% po 200 kor.	99	30	100	—
Pożyczki kr. 6% w. a. z r. 1873	—	—	—	—
" " 4% po 200 kor. z roku 1893	99	90	100	60
Pożyczka m. Lwowa 4% po 200 kor.	97	50	—	—
" " " 4½ " 200 "	101	10	101	80
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	86	—	94	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	24	11	40
20 frankówka	19	—	19	25
100 rubli rossyjskich srebrnych	250	—	253	—
100 rubli rossyjskich papierowych	252	—	254	—
100 marek niemieckich	117	—	117	50

(bez kuponu bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 17. kwietnia 1905.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	100 40	100·60
styczeń lipiec	100·25	100·45
Koronowa waluta.		
Jednolity dług państwa w srebrze		
luty-sierpień	100·85	101·05
kwiecień-październik	100 85	101·05
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
" " 1860 po 500 zł. wa. 4 pr.	159·90	161·90
" " 1860 po 100 zł. 4 pr.	194·—	197·50
" " 1864 po 100 zł.	287·—	291·—
" " 1864 po 50 zł.	287·—	291·—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	294·25	296·25
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa) reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	119·90	120·10
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kor. 4 pr.	100·45	100·65
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	100·20	101·20
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	119·20	120 20
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	504·—	506·50
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	128·35	129 35
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 5 pr.	100·25	101·25
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	100·20	101·20
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe)		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	105·—	—·—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200 1000 i 5000 zł. 4 pr.	100·35	101·35
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	100·45	101·45
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	99·70	100·70
Kol. galic. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	100·10	101·10
Kol. lwowsko-czern-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	100·10	101·10
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	119·—	—·—
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
" " " w wal. kor. za 200 kor. 4 pr.	97·90	98·10
Węg. obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	168·85	170·85
" poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	227·—	229·—
" " " za 50 zł. (100 kor.)	225·—	227·—
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	98·15	99·15
Węgier za 100 zł. 4 pr.	97·90	98·90
F. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1870 za 100 zł. 5 pr.	278·75	281·75
Poż. regul. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	106·60	107·60
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	99 60	100 50
Koronowa waluta.		
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	102·80	103·80
Gal. poż. kr. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	—·—	—·—
" " " " 1893 za 200 k. 4 pr.	99·55	100·55
" obl. prop " 1889 za 100 zł. 4 pr.	99·60	100·50
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr.	98·10	99·10
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	109·—	114·20
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	143·75	144·75
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo-Austr. banku los w 30 l, 4½ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	99·65	100·65
" " obl. prem. z r. 1880 3 pr.	309·—	317·50
" " " " " 1889 3 pr.	308·—	316·—
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	103·—	103·80
" " " " los 4 pr.	99·—	100·—
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	111·—	112·—
" " " " los 50 l. 4½ pr.	101·40	102·40
" " " " " 60 l. za 200 kor. 4 pr.	98·90	99·90
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	99·45	100·45
" " " " 4 pr. los. 41 lat	100·—	—·—
" " " " 4 pr. stare	99·75	100·50
" " " " 4 pr. za 200 kor.	—·—	—·—
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	101·65	102·65
Banku krajowego oblig. komun. 2 emisya 5 pr.	102·50	103·50
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat za 200 kor. 4½ pr.	101·70	102·70
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	99·25	100·25
Austro-węg. banku 40½ lat los 4 pr.	—·—	—·—
" " " 50 lat los. 4 pr.	101·10	102·10
II. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr.	116·25	117·25
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 4 pr.	116·10	117·10
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	101·35	102·35
" " " " " " 1887 4 pr.	101·35	102·35
" " " " " " 1888 4 pr.	101·35	102·30
" " " " " " 1891 4 pr.	101·30	102·30
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 5 pr.	93·70	94·70
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	99·70	100·70
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	112·—	113·—
" " " " 1878 za 200 zł. 5 pr.	112·—	113·—
" " " " 1887 za 200 zł. 4 pr.	99·75	100·75
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	27 50	29·—
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.	485·—	495 50
Clary 40 zł. m. k.	158·—	167·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	79·—	83·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	89·—	93·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	66·50	72·—
Palfy 40 zł. m. k.	175·—	185·—
Koronowa waluta.		
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	56·75	58 75
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	37·50	39·80
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	65·—	69·—
Salma 40 zł. mk.	220·—	227·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	75·—	81·—
St. Genois 40 zł. mk.	—·—	—·—
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	—·—	—·—
" " Tryestu 100 zł. mk. 4½ pr.	—·—	—·—
" " Tryestu 50 zł. 4 pr.	—·—	—·—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	305·—	306·—
Peszt. Banku handl. 500 zł.	2805·—	2815·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	664·—	665·—
Węg Banku kredyt 200 zł.	773 25	774·25
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	542·50	544·—
Galic. banku hip. 200 zł.	546·—	548·—
" " dla handl. i przem. 200 zł.	—·—	200·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	458·60	459 60
" Austro-węg. 1400 k.	1648·—	1658·—
" Związku (Unionbank) 200 zł.	544·—	546·—
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	247·—	247·50
Zivnosteńska banka 100 zł.	247·50	248·50
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	442·—	454·—
" " " akcye zakład. 200 zł.	418·—	—·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5710·—	5750·—
Kołom. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—·—	—·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	410·—	—·—
" Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	591·—	595·—
" wschod.-galic.-lokaln. 200 zł.	392·—	400·—
" państwowych 200 zł.	—·—	—·—
" południowej 200 zł.	—·—	—·—
" węg. galic. I. 200 zł.	404·50	405·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	944·—	948·—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	657·—	662 50
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor	1019·—	1028·—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	524 75	525 75
Pragskiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	2657·—	2666·—
Schodnicy 500 kor.	638·—	648·—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	—·—	—·—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	270·—	272·—
N. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5. pr.	117·10	117·30
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	239·87½	240·10
Paryż za 100 franków	95·32½	95·50
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	—·—	—·—
Niemieckie banki	117·15	117·55
Włoskie banki	95·30	95·45
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95·17½	95·30
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	11·32	11·37
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·07	19·11
20-markówka	23·43	23·51
Rosyjski półimperyał	—·—	—·—
Niemieckie banknoty za 100 marek	117·15	117·35
Włoskie banknoty za 100 lir.	95·40	95·60
Buble	2·53	2·54

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 53.682 [2987 3—3]

Obwieszczenie.

Termin rozprawy ofertowej dla zabezpieczenia wykonania budowli wodnych regulacyjnych tak nowych jakoteż konserwacyjnych na Dniestrze w latach 1905, 1906 i 1907 w okręgu budowniczym Zaleszczyki, wyznaczony rozporządzeniem c. k. Namiestnictwa z 24. marca 1905 L. 120.556 04 na dzień 26. kwietnia b. r. przekłada się na 28. kwietnia 1905.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 12. kwietnia 1905.

L. 53.681 [3082 2—3]

Obwieszczenie.

Termin rozprawy ofertowej dla zabezpieczenia dostawy materyałów faszynowych do budowli wodnych na Dunajcu od klm. 111.558—119.000 tj. od ujścia Popradu do mostu w Gołkowicach w ciągu lat 1905, 1906 i 1907 wyznaczonej rozporządzeniem c. k. Namiestnictwa z 1. kwietnia 1905 l. 34.687 na dzień 26. kwietnia 1905, przekłada się na dzień 28. kwietnia 1905.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 12. kwietnia 1905.

L. cz. E. 25/5 (5) [3037 2—3]

Na żądanie p. Kazimierza Lipińskiego w Kamienicy, zastąpionego przez pełnomocnika dr. Hamerszlaga odbędzie się dnia 17. maja 1905 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5 w Limanowej licytacya całej realności lwh 553 ks. gr. gm. kat. Kamienica obj. Pawła Jawora własnej wraz z przynależnościami

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 500 kor.

Najniższa cena wynosi 333 kor. 32 h. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Limanowa, dnia 30. marca 1905.

L. cz. E XXI. 2461/4 (29) [3084]

Na żądanie p. Hersza Fichmana, kupca w Żurawnie, zastąpionego przez p. adw. dr. Leona Ziona (sen) we Lwowie odbędzie się dnia 24. maja 1905 o godz. 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w sali Nr. 6 we Lwowie licytacya należącej do p. dr. Izydora Brauna w Glamoc (1/12) jednej dwunastej części realności we Lwowie pod lk. 154¾ przy ulicy Zamarstynowskiej l. orj. 1 położonej whl. 112/III. gminy kat. Lwów objętej, składającej się z parceli budowlanej lkat. 2669 obszaru 543 m², na której stoi jednopiątrowy dom z wychodkami wraz z przynależnościami składającemi się z drzwi, okien, dzwonka, kociołka wodociągu i t. d.

Powyżej wymieniona cała realność oceniona została według tus. protokołu opisania i oszacowania z 1. lipca 1904 E. XXI. 1176/4 (12) jak następuje:

a) Plac budowlany i budynki na 37542 kor. 50 h.

b) Przynależności na 494 kor.

c) Uprawnienia intabulowane na karcie C. 2. pod poz. 1 i 3 251 kor. 04 h.

razem 38287 kor. 54 h., po potrąceniu zaś wartości służebności intabulacyjnej na karcie C. poz. 1. w kwocie 765 kor. na 37522 kor. 54 h., z której to kwoty 1/12 części tj. 3126 kor. 87 h. przedstawia wartość z ocenienia wynikająca sprzedać się mającej w drodze publicznej licytacyi 1/12 części powyżej wymienionej realności zobowiązanego własnej.

Najniższa cena wynosi 1/2 wartości ocenienia tj. kwotę 1563 kor. 44 h., poniżej której sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. XXI.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział XXI.
Lwów, dnia 14. kwietnia 1905

L. cz. E. 2829/4 (8) [3080]

Dnia 24. maja 1905 o godz. 9 przed południem odbędzie się w sądzie tut., w biurze Nr. 19 licytacya posiadłości obj. whl. 16, 40 i 222 kgr. gm. Kielichów, stanowiącej większe gospodarstwo wiejskie wraz z przynależnościami, składającemi się z inwentarza żywego i martwego.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione na 7738 kor. 76 hal., 2739 kor. 34 hal., 723 kor. 14 hal. w czem przynależności zaś na 391 kor.

Najniższa cena wynosi 5159 kor. 16 hal., 1826 kor. 62 hal., 482 kor. 02 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg

tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 21.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Zabłotów, dnia 5. kwietnia 1905.

L. cz. E. 701/4 (9) [3077]

Dnia 11. maja 1905 o godz. 10 przed południem odbędzie się licytacya realności whl. 439 ks. gr. gm. Zahajpol, w tut. sądzie, w biurze Nr. 6.

Cena szacunkowa wynosi 25.4 kor.

Najniższa oferta wynosi 1893 kor.

Warunki i dokumenta przeglądnąć można w biurze Nr. 6.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Gwoździec, dnia 14. marca 1905.

L. cz. E. 841/4 (4) [3076]

Dnia 18. maja 1905 o godz. 11 przed południem odbędzie się licytacya realności whl. 197 ks. gr. gm. kat. Buczaczki, w biurze Nr. 6.

Najniższa oferta 251 kor.

Warunki i dokumenta w biurze Nr. 6.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Gwoździec, dnia 3. kwietnia 1905.

L. cz. E. 11/5 (4) [3075]

Dnia 25. maja 1905 o godz. 10 przed południem odbędzie się licytacya połowy realności whl. 201 ks. gr. gm. Gwoździec miasto objętej w biurze Nr. 6.

Najniższa oferta 845 kor.

Warunki i dokumenta w biurze Nr. 6.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Gwoździec, dnia 4. kwietnia 1905.

L. cz. E. 33/5 (5) [3074]

Dnia 25. maja 1905 o godz. 11 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 6 licytacya realności whl. 1608 ks. gr. gm. Turka objętej.

Najniższa oferta 47 kor.

Warunki i dokumenta w biurze Nr. 6.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Gwoździec, dnia 4. kwietnia 1905.

L. cz. E. 3064/4 (4) [3086]

Na żądanie Nuchima Schaffela w Gródku, odbędzie się dnia 4. maja 1905 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5, licytacya 1/2 realności objętej lwh. 267, 1/2 realności objętej lwh. 275, 1/2 realności lwh. 381 ks. gr. gm. Rzeczyczany Marcina Madeja własnych, wraz z przynależytościami.

1/2 realności lwh. 267, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 320 kor., 1/2 lwh. 275 na 340 kor., a 1/2 lwh. 381 na 345 kor.

Najniższa cena wynosi 213 kor. 34 hal. co do 1/2 lwh. 257, co do 1/2 lwh. 275 wynosi 226 kor. 67 hal., zaś co do 1/2 lwh. 381 wynosi 230 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, chęć kupna mający, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Gródek, dnia 14. kwietnia 1905.

Upadłości.

L. cz. S. 4/4 (69) [3073]

W konkursie Józefa Getreidera kupca z Białej wyznacza się audyencyę do rozprawy celem ustalenia roszczeń zawiadowcy masy i jego zastępcy do wynagrodzenia i zwrotu poniesionych wydatków na dzień 28. kwietnia 1905 o 11 godz. przed południem w c. k. sądzie powiatowym, w biurze Nr. 1. Na audyencyę tę zaprasza się wierzycieli konkursowych.

Biała, dnia 7. kwietnia 1905.

Konkursa.

[2985 3—3]

Konkurs.

Posada rabina w Gminie Korczyna z płacą roczną 1000 kor. jest do obsadzenia.

Reflektujący na tę posadę mają wnieść podania do izr. Zwierzchności wyzn. w Korczynie najpóźniej do końca maja 1905 przy załączeniu następujących dowodów:

1. Świadectwo kwalifikacyjne wydane przez 3 rabinów galicyjskich, znanych z swej talmudycznej pobożności, a wedle ogólnej opinii do tego autoryzowanych.

2. Iż posiada uzdolnienie, wymagane ustawami państwowemi z 21./3 1890 § 11.

Gmina wyznaniowa izraelicka Korczyna.

Prezes:

Schulim Axelrad.

L. 23 588 [2983 3—3]

Ogłoszenie konkursu.

Niniejszem ogłasza się konkurs na posadę rzeczywistego nauczyciela języka francuskiego jako przedmiotu głównego w c. k. Akademii handlowej we Lwowie.

Do tej posady przywiązane są p bory w myśl ustawy z 19. września 1898 Dz. p. p. Nr. 173. Od kandydatów wymaga się kwalifikacyi dla szkół średnich z języka francuskiego w połączeniu z językiem polskim lub niemieckim.

Kandydaci, ubiegający się o tę posadę, mają wnieść podania, zaopatrzone w potrzebne dokumenta, za pośrednictwem swej przełożonej władzy do c. k. Rady szkolnej krajowej najpóźniej do 8. maja 1905.

Kandydaci, którzy po uzyskaniu zupełnej kwalifikacyi nauczycielskiej pełnili w szkołach średnich obowiązki zastępców nauczycieli a pragną, aby ta służba była policzalną, mają wykazać w tabelach kwalifikacyjnych jak najdokładniej, podając datę i liczbę dekretów, od którego czasu, jak długo i w jakiej liczbie godzin tygodniowo pełnili obowiązki nauczycielskie.

Z c. k. Rady szkolnej krajowej.

Lwów, dnia 8. kwietnia 1905.

L. 97 Pr. R. s. k. [3018 2—3]

Ogłoszenie konkursu.

Celem obsadzenia posady Dyrektora c. k. gimnazyum w Bochni ogłasza się niniejszem konkurs.

Do posady tej przywiązana jest płaca wraz z dodatkiem funkcyjnym w myśl ustawy z dnia 29. września 1898, Dz. p. p. Nr. 173 tudzież mieszkanie w naturze i połowa dodatku aktywalnego.

Podania zaopatrzone w potrzebne dokumenty służbowe i dokładnie wypełnioną tabelę służbową wnosić należy za pośrednictwem przełożonej władzy najpóźniej do dnia 5. maja 1905 do Prezydyum c. k. Rady szkolnej krajowej.

Z Prezydyum c. k. Rady szkolnej krajowej.

Lwów, dnia 13. kwietnia 1905.

Wyroki prasowe.

Zl. 88 [3081]

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Trient hat mit dem Erkenntnisse vom 10. April 1905, Pr. 7/5, die Weiterverbreitung der Nr. 80 der Zeitschrift: „La voce cattolica“ vom 7. April 1905 wegen der Artikel: „Munizioni“ und „Per la civilta“ nach Art IX des Gesetzes vom 17. Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Trient hat mit dem Erkenntnisse vom 10. April 1905, Pr. 8/5, die Weiterverbreitung der Nr. 80 der Zeitschrift: „L'Alto Adige“ wegen des Artikels: „Sempre per la pace“ nach Art. IX. des Gesetzes vom 17. Dezember 1862, Nr 8 R. G. Bl. ex 1863, verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 9. April 1905, Pr. I. 44/5, die Weiterverbreitung der Nr. 22 der Zeitschrift: „Knihovna Kaciru“ ai 1905 wegen der Abhandlung: „Pavel Lafargue: Pius IX. v raji“ nach § 122 a und 303 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 11. April 1905, Pr. I. 45/5, die Weiterverbreitung der Zeitschrift: „Co jest nebe a peklo?“ Nakladem tiskoveho vyboru ceskoslovanske socialne-demokraticke strany delnicke v Praze — Delnicka knihtiskarna v Praze“ wegen der Stelle von „V nebeskem (byzantinskem) nebi“ bis „volne pole“ nach § 303 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Brüx hat mit dem Erkenntnisse vom 8 April 1905, Pr. 13/5, die Weiterverbreitung der Nr. 14 der Zeitschrift: „Omladina“ vom 6. April 1905 wegen der Artikel: „Scena v nebi“, „Zapaleny sklad v Sebastopoli“ und „Radeji opile — nezli uvedomele rekruty“ nach § 122 a und 303 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Pisek hat mit dem Erkenntnisse vom 10. April 1905, Pr. 8/5, die Weiterverbreitung der Nr. 14 der Zeitschrift: „Novy Jihocesky Delnik“ vom 7. April 1905 wegen der Stelle von „Ano, velebni panove“ bis „oblizeti po jinem“ des Artikels: „Hybe se to, hybe“ nach § 302 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Olmütz hat mit dem Erkenntnisse vom 10. April 1905, Pr. 11/5, die Weiterverbreitung der Nr. 54 der Zeitschrift: „Selske Listy“ vom 7. April 1905 wegen des Artikels: „Uhersti Slovaci“ nach § 63 St. G. verboten.

Kuratele.

L. cz. P. VI. 205/3 (10) [2235 2—3]

Za umysłowo chorego uznano Antoniego Tereszczuka w Tarnopolu.

Kuratorem jego ustanowiono Piotra Olesiuka w Tarnopolu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Tarnopl, dnia 8. lutego 1905.

L. cz. L. 20/4 [2314 2—3]

Za umysłowo chorą uznano Franciszkę z Andryjowiczów Jurkiewicz z Pasiecznej.

Kuratorem jej ustanowiono Dmytra Andrijowicza w Nadwórnej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Nadwórna, dnia 30. grudnia 1904.

L. cz. L. 19/4 [2313 2—3]

Za marnotrawcę uznano Michała Sribnego Wasyla w Nadwórnej.

Kuratorem jego ustanowiono Wasyla Sribnego w Nadwórnej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Nadwórna, dnia 31. grudnia 1904.

L. cz. P. 58/5 (4) [2350 2—3]

Dmytro Marków z Nowosiółki uznany marnotrawcą, a kuratorem jego ustanowiono Iwana Dowhoszyję syna Wasyla z Nowosiółki.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Skałat, dnia 19. lutego 1905.

L. cz. L. XVIII. 19/4 (7) [2372 2—3]

Za umysłowo chorego uznano p. Maksymiliana hr. Waldsteina nadporucznika dragonów a kuratorem tegoż ustanowiono Jego Exelencyę p. Artura hr. Byland Reidta.

C. k. Sąd powiatowy cywilny, Oddział XVIII.

Kraków, dnia 4. marca 1905.

L. cz. L. V. 1/5 (6), P. V. 31/5 (6) [2469 2—3]

C. k. sąd powiatowy w Horodence ustanawia na podstawie udzielonego przez c. k. sąd obwodowy w Kołomyi uchwałą z dnia 15. lutego 1905 L. cz. Nc. IV. 284/5 zatwierdzenia, kuratelę nad Stefanem Kahlanem w Czernelicy z powodu zatwierdzonego przez sąd marnotrawstwa a kuratorem ustanawia Iwana Lawrów w Czernelicy.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Horodenka, dnia 20. lutego 1905.

L. cz. P. 31/5 (4) [2395 2-3]

Za marnotrawną uznano Annę z Melnyków 1o Mączka, 2o Trinczyn w Markowcach.

Kuratorem jej ustanowiono Andrija Kulikowskiego w Markowcach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Tyśmienica, dnia 23. lutego 1905.

L. cz. P. VI. 11/5 (9) [2378 2—3]

C. k. sąd powiatowy w Tarnopolu Oddz. VI. ustanawia na podstawie udzielonego przez c. k. sąd obwodowy Oddz. VI. w Tarnopolu uchwałą z dnia 28. stycznia 1905 L. cz. Nc. IV. 40/5 (1) zatwierdzenia kuratelę nad Anną Chladek w Kulparkowie z powodu stwierdzonego przez sąd niedołęztwa umysłowego a kuratorem ustanawia Franciszka Chladek w Tarnopolu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Tarnopol, dnia 7. lutego 1905.

L. cz. P. VII. 34/5 (6) [2428 2—3]

Andrzeja Bogdana właściciela gruntów w Smólnie uznano marnotrawcą. Kuratorem Antoni Bogdan ze Smólna.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.

Brody, dnia 23. lutego 1905.

L. cz. P. XI. 44/5 (9) [2460 2—3]

Za umysłowo chorego uznano Ludwika Kaduk w Nagyszombat.

Kuratorem jego ustanowiono Jana Kaduk w Moraw. Ostrawie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XI.

Kraków, dnia 27. lutego 1905.

L. cz. P. 51/5 (4) [3013 1—3]

Za marnotrawcę uznano Jakóba Höhn z Ladzkiego. Kuratorem jego ustanowiono Filipa Hubera z Ladzkiego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Tyśmienica, dnia 19. marca 1905.

L. cz. L. I. 6/4 (3) [3008 1—3]

Wojciech Fasiczka z Morawczyny oddany został pod kuratelę z powodu niedołęstwa umysłowego. Kuratorem jego ustanowionym został Antoni Kudasik z Nowego Targu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Nowy Targ, dnia 28. czerwca 1904.

L. cz. L. VIII. 2/5 (4) [3007 1—3]

Jędrzej Stoch, syn Jakóba z Zubsuchego oddany został pod kuratelę z powodu niedołęstwa umysłowego.

Kuratorem jego ustanowionym został Mikołaj Stoch z Zubsuchego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.

Nowy Targ, dnia 4. marca 1905.

L. cz. L. VIII. 4/4 P. VIII. 96/4 [2904 1—3]

Za umysłowo chorego uznano Andrzeja Kuszlika w Zagórzu.

Kuratorem jego ustanowiono Jana Kuszlika w Zagórzu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.

Kałusz, dnia 22. sierpnia 1904.

L. cz. L. VI. 7/4 P. VI. 119/4 [2903 1—3]

Za umysłowo chorego uznano Tomasza Barnycza w Kropiwniku.

Kuratorem jego ustanowiono Petra Barnycza w Kropiwniku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Kałusz, dnia 24. października 1904.

L. cz. P. 53/5 (1) [2915 1—3]

Michał Tomaszewski z Zaleszczyk uznany został umysłowo chorym.

Kuratorem dla niego ustanowiony kapitan Ludwik Tresler z Kołomyi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Zaleszczyki, dnia 15. marca 1905.

L. cz. L. 4/5 (5) [2946 1—3]

Za marnotrawcę uznano Jurka Litwinczuka w Kłubowcach.

Kuratorem jego ustanowiono Matwija Iwasiuka w Kłubowcach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Tyśmienica, dnia 19. marca 1905.

L. cz. P. 42/5 (5) [2980 1—3]

Za marnotrawcę uznano Józefa Skotniego w Czyszkach.

Kuratorem jego ustanowiono Wojciecha Łamasza w Czyszkach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Winniki, dnia 8. marca 1905.

L. cz. L. VIII. 4/4 (4) [2974 1—3]

Katarzyna Szpornak Pyka z Rokieni oddaną została pod kuratelę z powodu niedołęstwa umysłowego.

Kuratorem jej ustanowiony został Jan Szpornak Pyka z Rokieni.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.

Nowy Targ, 5. października 1904.

L. cz. P. 1/5 (1) [2528 1—3]

Za marnotrawczynię uznano Aksenę Brodową w Dupliskach. Kuratorem jej ustanowiono p. Wasyla Stadnyka w Dupliskach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Baleszcz, 25. stycznia 1905.

L. cz. VI. 270/4 (2) [2968 1—3]
Anna z Śliwińskich Fortelna z Krzywołuki uznana marnotrawną.
Kuratorem jej Jaśko Śliwiński z Krzywołuki.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Czortków, dnia 25. grudnia 1904.

L. cz. L. 7 5 (4) [3047 1—3]
Za marnotrawnego uznano Iwana Czopa, syna Semania w Tyśmienicy.
Kuratorem jego ustanowiono Onufrego Romańczuka z Tyśmienicy.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Tyśmienica, dnia 28. marca 1905.

L. cz. P. 33/5 (7) [3016 1—3]
Michał Bogacz Nykoły z Dżurowa został uznany marnotrawcą.
Kuratorem jego ustanowiono Andrija Nikieforuka wójta z Dżurowa.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Zabłotów, dnia 15. marca 1905.

L. cz. P. 47 5 (4) [3015 1—3]
Tanasyj Romanyk Andrija z Dżurowa został uznany marnotrawcą.
Kuratorem jego ustanowiono Jurka Sawickiego Jakowa z Dżurowa.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Zabłotów, dnia 1. kwietnia 1905.

L. cz. L. 10/4 (6) [2764 1—3]
Sarę Grün z Liska uznaje się za umysłowo chorą, a kuratorem ustanowiono Herscha Grüna z Liska.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Lisko, dnia 1. kwietnia 1905.

L. cz. P. 37/5 (1) [2729 1—3]
Za umysłowo chorego uznano Franciszka Brzyka emeryt. oficyalistę prywatnego w Krzeszowicach.
Kuratorem jego ustanowiono Józefa Sikorskiego oficyalistę prywatnego w Krakowie.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Krzeszowice, dnia 30. marca 1905.

L. cz. L. 30 4, P. 5/5 (7) [2690 1—3]
Za marnotrawcę uznano Dmytra Rendera syna Josypa w Delatynie.
Kuratorem jego ustanowiono Hawryłę Wolwyna syna Semena w Delatynie.
C. k Sąd powiatowy, Oddział V.
Delatyn, dnia 19. lutego 1905.

L. cz. P. III. 11/5 (4) [2526 1—3]
Pawło Jaszczyk z Hołhocz uznany został marnotrawcą, a kuratorem jego ustanowiono Łucia Rebedaka z Hołhocz.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Podhajce, dnia 29. lutego 1905.

L. cz. P. 69/5 (2) [2549 1—3]
Za marnotrawcę uznano Onufrego Brzezickiego w Mieczyszczowie. Kuratorem jego ustanowiono Tymka Suchowija w Mieczyszczowie.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Brzeżany, dnia 3. marca 1905.

L. c. L. 2/5 (2) [2593 1—3]
Za marnotrawnego uznano Szymona Dudę w Nawsiu. Kuratorem jego ustanowiono Antoniego Dudę w Nawsiu.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Ropczyce, dnia 31. stycznia 1905.

L. cz. P. 45/5 (4) [2644 1—3]
Za marnotrawnego uznano Iwana Szeszuraka syna Mikołaja z Przenicznik. Kuratorem jego ustanowiono Jurka Szeszuraka.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Tyśmienica, dnia 10. marca 1905.

L. cz. P. 44/5 (3) [2643 1—3]
Za marnotrawnego uznano Ołeksę Szeszuraka z Przenicznik. Kuratorem jego ustanowiono Józefa Kałyniczuka z Przenicznik.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Tyśmienica, dnia 27. lutego 1905.

L. cz. L. 1/5 (2) i L. 2/5 (2) [2667 1—3]
Józef Senio, rolnik w Kobylnicy ruskiej, uznany umysłowo niedołężnym.
Katarzynyna Senio, włościanka w Kobylnicy ruskiej, uznana za obłąkaną.
Kurator Iwan Senio, rolnik, w Kobylnicy ruskiej zamieszkały.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Krakowiec, dnia 3. marca 1905.

L. cz. P. 324 4 (4) [2672 1—3]
Za marnotrawcę uznano Walentego Bęca Trześnia. Kuratorem jego ustanowiono Franciszka Drozda z Zarzekowic.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Tarnobrzeg, 12. listopa 1904.

L. cz. P. 329/4 (9) [2668 1—3]
Jan Machała ze Złotnik uznany marnotrawnym, kuratorem jego Mateusz Krempa z Brzyścia.
C. k. Sąd powiatowy.
Mielec, 31. grudnia 1904.

L. cz. L. 16 4 (5) [2693 1—3]
Józef Rzeczkowski, syn Jana z Rudy, uznany umysłowo niedołężnym. Kuratorem ustanowiony Piotr Skotnicki z Rudy.
C. k. Sąd powiatowy.
Kamionka strumiłowa, 28. stycznia 1905.

L. cz. P. 232 9 (6) P. 2/5 (5) P. 3/5 (5) P. 1/5 (11) [2695 1—3]
Za marnotrawców uznano: 1. Michała Piłata z Wróblowic, 2. Fedia Hrycaja z Hruszowa, 3. Marunię i Kuzia Bratciów z Bilcza.
Za umysłowo chorą uznano: 4. Zofię Oniszków z Dołhego. Kuratorami ad 1. Józefa Sadowego, ad 2. Jacia Hrycaja, ad 3. Michała Karpin, ad 4. Piotra Oniszków.
C. k. powiatowy, oddział III.
Medenice, 31. stycznia 1905.

L. cz. P. 5/5 (5) [2798 1—3]
Szymka Podgórskiego z Wróblaczyna uznano marnotrawnym, a kuratorem ustanowiono Wojtka Kasickiego w Wróblaczynie.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Niemirów, 15. lutego 1905.

L. cz. P. 53/5 (2) [2795 1—3]
Jan Pasiowiec z Malejowej uznany został głupowatym. Kuratorem dla niego ustanowiono Stanisława Ziebrowskiego z Malejowej.
C. k. Sąd powiatowy.
Jordanów, dnia 28. marca 1905.

L. cz. L. 31/4 (7) P. 30 5. [2790 1—3]
Za marnotrawcę uznano Wasyla Bojko, syna Hrycia w Dorze. Kuratorem jego ustanowiono Wasyla Nostasiuka, syna Fedora, w Dorze.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Delatyn, 31. stycznia 1905.

L. cz. L. XI. 1/5 (5) P. XI. 15/5 (5) [2845 1—3]
Za umysłowo upośledzonego uznano Jurka Fedorowa Hrynia w Bratkowcach. Kuratorem jego ustanowiono Piotra Wasyłyszyna Hrynia w Bratkowcach.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział XI.
Stanisławów, dnia 11. lutego 1905.

L. cz. P. III. 157/4 (2) [2854 1—3]
Iwan Romanyszyn z Litwinowa uznany został głupkowatym, a kuratorem jego ustanowiono Dmytra Płeskuna z Litwinowa.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Podhajce, dnia 21. stycznia 1905.

L. cz. L. 5/5 (3) [2869 1—3]
Maryanna Kołkowa, wdowa, uznaną została za marnotrawną, kuratorem ustanowiono Adama Kołka w Przerytymborze.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Pilzno, 1. kwietnia 1905.

L. cz. P. 29 5 (4) [2899 1—3]
Grzegorz Kocowski z Dobrowlan został uznany za umysłowo chorego, a kuratorem jego ustanowiony Mikołaj Seredny z Dobrowlan.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Chodorów, dnia 27. lutego 1905.

L. cz. P. IV. 15/5 (5) [2912 1—3]
Za marnotrawczynię uznano Wasyłynę z Huculaków Czepyha w Śniatynie. Kuratorem jej ustanowiono Mikołaja Borduna Iłasza w Śniatynie.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Śniatyn, dnia 1. lutego 1905.

L. cz. P. 35/5 (5) [2631 1—3]
Mikołaja Siradczuka Prokopa, rolnika z Gwoździca starego, uznano marnotrawcą. Kurator Iwan Feciuk Fedora, rolnik z Gwoździca starego.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Gwoździec, dnia 3. marca 1905.

L. cz. L. 1/5 (5) P. 28 5 (5) [2759]
Za marnotrawnego uznano Stanisława Mastalskiego w Szczawnicy wyżniej. Kuratorem jego ustanowiono Bartłomieja Mastalskiego w Szczawnicy wyżniej.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Krościenko, dnia 21. marca 1905.

L. cz. P. 29/5 (1) [2734]
Za umysłowo chorego uznano Józefa Bańdurę ze Suchy. Kuratorem jego ustanowiono Wojciecha Bańdurę ze Suchy.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Slemień, dnia 10. lutego 1905.

L. cz. L. I. 2/5 (6) [2691]
Cypryana Krajniczyna, syna Fecia, z Hańczowy uznano umysłowo niedołężnym. Kurator Jurko Hańczaryk z Hańczowy.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Gorlice, dnia 20. marca 1905.

L. cz. P. 35 5 [2756]
Za umysłowo chorą uznano Paulinę Daniłowicz w Seneczowie. Kuratorem jej ustanowiono Szymona Daniłowicza w Seneczowie.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Dolina, dnia 16. lutego 1905.

L. cz. L. 1/5 (8) [2770]
Kuratorem umysłowo niedołężnej Anny Kopij w Lipowcu ustanowiono Hnata Lechockiego tamże.
C. k. Sąd powiatowy
Rymanów, 9. marca 1905.

L. cz. L. 7/3 (11) [2769]
Józef Buczyński, asystent c. k. Główn. Urzędu cłowego w Podwołoczyskach, uznany został umysłowo chorym, kuratorem ustanowiono p. Aleksandra Boczonia w Skrowicach.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Podwołoczyska, 4. stycznia 1905.

L. cz. VII 255/88 (4) [2792]
Dla umysłowo chorej Antoniny Łysiak ustanowiono w miejsce zmarłego ks. Jana Łysiaka kuratorem ks. Cyryla Pierożka, administratora gr. kat. parafii w Wołkowyjach.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Jaworów, dnia 22. listopada 1901.

L. cz. P. IV. 21/5 (2) [2785]
Antoni Kwolik ze Sambora ze Średniej gromady uznanym został marnotrawcą, a kuratorem jego ustanowiony został Antoni Petrymusz ze Sambora ze Średniej.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Sambor, dnia 25. lutego 1905.

L. cz. P. V. 37/5 [2837]
Za marnotrawcę uznano Stefana Semotiuka Wasyla w Karłowie. Kuratorem jego ustanowiono Iwana Sandulaka Jurija w Karłowie.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Śniatyn, dnia 10. lutego 1905.

L. cz. P. 18 5 (2) [2835]
Za marnotrawnego uznano Milka Gulija z Ottynii. Kuratorem jego ustanowiono Józefa Żwaryczuka z Ottynii.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Ottynia, dnia 8. marca 1905.

L. cz. P. 322/4 (20) [2834]
Bronisława Rewakowiczówna, nauczycielka z Powerchowa, została uznaną umysłowo chorą. Kuratorem jej ustanowiono Maryana Rzepińskiego ze Lwowa.
C. k. Sąd powiatowy.
Komarno, 13. grudnia 1904.

L. cz. P. 395/4 (2) [2550]
Za umysłowo chorego uznano Mikołaja Jaremę w Brzeżanach. Kuratorem jego ustanowiono Bazylego Luszniaka w Brzeżanach.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Brzeżany, dnia 2. grudnia 1904.

L. cz. P. I. 120/3 (5) [2649]
Podpisany sąd oddał pod kuratelę następujące osoby:
W spisie poniższym umieszczono po liczbie czynności miejsce pobytu imię i nazwisko kuranda, następnie przyczynę oddania pod kuratelę wreszcie nazwisko kuratora:
P. I. 120/3 Kukizów, Jan Salak, obłąkanie, Tomasz Dąbski.
P. I. 145/3 Zapytów, Parańka Kaciuba, obłąkanie, Andruch Kaciuba.
P. I. 163/3 Remenów, Małanka Panasiuk, obłąkanie, Stefan Panasiuk.
P. I. 108 4 Jaryczów stary, Apolonia Kulik, obłąkanie, Teodor Kulik.
P. I. 111 4 Jaryczów nowy, Zofia Zawadowska, obłąkanie, Konstanty Łuczkiewicz.
P. I. 137/4 Krzywczyce, Ludwik Pawlaczek, obłąkanie, Antoni Pawlaczek.
P. I. 84/3 Sroki, Jurko Filipowicz, marnotrawny, Piotr Łucyszyn.
P. I. 146/4 Stroniatyn, Pawło Wygiera, marnotrawny, Ołeksa Maśluk.
P. I. 147/4 Rudańce, Iwan Rak, marnotrawny Demko Smaha.
P. I. 142/4 Kulparków, Ignacy Rauchmann, obłąkanie, dr. Leopold Rauchmann.
P. I. 149/4 Podliski wielkie, Nykoła Łuczko, obłąkanie, Dmytro Łuczko.
P. I. 148 4 Podliski wielkie, Anastazya Łuczko, obłąkanie, Dmytro Łuczko.
P. I. 191/4 Podliski wielkie, Ilko Jakiemów, marnotrawny, Matwij Wasylów.
P. I. 220 4 Zniesienie, Grzegorz Karaban, obłąkanie, Jakób Karaban.
L. I. 14/4 Dublany, Fedko Szpik, obłąkanie, Michał Szpik.
L. I. 19 4 Dublany, Kornela Manasterska, obłąkanie, Piotr Manasterski.
C. k. Sąd powiatowy S. II., Oddział I.
Lwów, dnia 1. grudnia 1904.

L. cz. L. IV. 19/4 (1) [2922]
1. Antoni Bezrudy, 2. Stanisław Dzikiewicz, 3. Gustaw Wlistocki, 4. Wiktorya Hajduczek, 5. Jan Wierzbicki, 6. Zofia Borkowska, 7. Antoni Lagler, 8. Mykieta Smorzyło, 9. Matylda Friedberg, 10. Filip Sauer, 11. Karolina Roder, 12. Marya Magdalena Zyśko, 13. Marya Gorgosz, 14. Marya Nowak, i 15. Leon Piotr Andruszkiewicz zostali uznani umysłowo-choremi, kuratorami ustanowieni:
ad 1. Jędrzej Sawicki w Gródku, ad 2. Jan Gołuchowski, ad 3. Józef Wlistocki, ad 4. Anastazy Hajduczek, ad 5. Franciszek Rogalski, ad 6. Karol Sklepiński, ad 7. Ambrozy Lagler we Wiedniu, ad 8. Michał Zachodny, ad 9. dr. Józef, Friedberg, adwokat w Brodach, ad 10. Wilhelm Franzmann, ad 11. Franciszek Roder, ad 12. Dmytro Semków, ad 13. dr. Wojciech Dziedzic, ad 14. dr. Mikołaj Bilik, i 15. Stanisław Socki.
C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział XXVII.
Lwów, dnia 31. marca 1905.

L. cz. P. IV. 22/5 (7) [2461]
Jan Gryguś, syn Bartłomieja ze Sambora z Powodowej został uznany marnotrawcą a kuratorem jego ustanowiono Jana Palucha, syna Jędrzeja ze Sambora z Powodowej.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Sambor dnia 25. lutego 1905.

L. cz. L. V. 5/5 (3) [2519]
Anna z Serwasów Zrajczyk z Oryszkowiec uznana marnotrawną, kuratorem jej Petro Kostecki Oryszkowiec.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Kopyczyńce, 19. marca 1905.

L. cz. L. 4/4 (5) [2514]
Za umysłowo chorego uznano Franciszka Gałajdę w Dąbrówce. Kuratorem jego ustanowiono Wojciecha Gałajdę w Dąbrówce.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Dynów, dnia 7. listopada 1904.

L. cz. P. II. 38/5 (2) [2529]
Za umysłowo niedołężną uznano Jadwigę Sawka w Lipinie. Kuratorem jej ustanowiono Marcina Sawkę w Lipinie.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Żółkiew, dnia 1. marca 1905.

L. cz. P. VII. 10/5 (8) [2552]
Jakób Sinkiewicz z Tenetnik uznany umysłowo niedołężnym. Kuratorem jego Antoni Sinkiewicz z Tenetnik.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.
Bursztyn, dnia 28. marca 1905.

L. cz. P. 55/5 (2) [2824]
C. k. Sąd powiatowy w Tarnowie ustanawia kuratelę nad Piotrem Bernatem w Szczepanowicach z powodu stwierdzonej przez sąd tutejszy słabości umysłowej, a kuratorem ustanawia Jana Socha w Szczepanowicach.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Tarnów, dnia 22. lutego 1905.

L. cz. L. 15,4 (3) [2588]
Za umysłowo chorego uznano Tomasza Piroga w Nadolu. Kuratorem jego ustanowiono Pawła Piroga w Nadolu.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Dukla, dnia 16. listopada 1904.

L. cz. P. XI. 12/5 (4) [2848]

Za umysłowo chorego uznano Jana Wyszyńskiego w Drohobyczu. Kuratorem jego ustanowiono Michała Petrykiewicza w Drohobyczu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XI.
Drohobycz, dnia 10. lutego 1905.

L. cz. L. 1/5 (3) [2598]

Za marnotrawcę uznano Piotra Kulika z Pielgrzymki. Kuratorem jego ustanowiono Michała Guzego w Pielgrzymce.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Żmigród, dnia 6. marca 1905.

L. cz. L. VII. 2/5 (8) P. VII. 24/5 (1) [2629]

Za marnotrawnego uznano Iwana Michaliwicza w Chodowicach. Kuratorem jego ustanowiono Fedia Hrynyka w Chodowicach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.
Stryj, dnia 15. marca 1905.

L. cz. S. 28/2 (12) [2645]

W miejsce Zacharego Türkel ustanowiono Asriela Liebleina z Tyśmienicy kuratorem umysłowo-chorej Sary Lei Fuchs zam. Türkel.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Tyśmienica, dnia 28. lutego 1905.

L. cz. L. 11/4 (3) [2637]

Reginę Baraniec w Zawoji uznano za głupkowatą. Kuratorem ustanowiono Wojciecha Barańca w Zawoji.

C. k. Sąd powiatowy.
Maków, dnia 22. lutego 1905.

L. cz. P. 65/5 (5) [2628]

Za marnotrawnego uznano Jakób Stachowicza w Nosówce. Kuratorem jego ustanowiono Pawła Stachowicza w Nosówce.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Rzeszów, dnia 21. marca 1905.

L. cz. P. 22/5 (5) [2669]

Konstanty Il z Czudowic uznany marnotrawcą.

Tegoż kuratorem ustanowiony Daniel Drapała z Czudowic.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Pruchnik, dnia 21. marca 1905.

L. cz. P. 26/5 (6) [2694]

Dla marnotrawczyni Maryi Iwaniszynowej ustanowiono kuratorem Hnata Sokoluka z Szeszor.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Kosów, dnia 18. stycznia 1905.

L. cz. P. III. 195/4 [2847]

Stefan Syrota uznany marnotrawcą, kuratorem ustanowiony Wasyl Groszko ze Zwiniacza.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Czortków, dnia 24. lutego 1905.

L. cz. L. 1/5 [2910]

Za umysłowo chorego uznano Tadeusza Swiderskiego z Podwołoczysk. Kuratorem jego ustanowiono p. dr. Mieczysława Bruno Swiderskiego w Podwołoczyskach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Podwołoczyska, dnia 27. marca 1905.

L. cz. L. 1/5 P. 26/5 [2945]

Za umysłowo niedołężnego uznano Jakóba Wójcika w Gotkowicach polskich. Kuratorem jego ustanowiono Jakóba Niemca w Gotkowicach polskich.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Stary Sącz, dnia 17. lutego 1905.

L. cz. P. 47/5 (4) [3040]

Za umysłowo chorego uznano Stefana Huńczaka Nykoły w Berezowie Bani. Kuratorem jego ustanowiono Kostia Huńczaka Nykoły w Berezowie Bani.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Peczeniżyn, dnia 9. marca 1905.

L. cz. P. 2/00 (19) [3043]

Zawieszoną kuratelę nad Tomkiem Błażejowskim z Bobiatyna z powodu marnotrawstwa uchylono.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Sokal, 24. lutego 1905.

L. cz. VII. 17/4 (1) [2783]

C. k. Sąd powiatowy w Nowym Sączu ustanawia na podstawie udzielonego przez c. k. Sąd obwodowy w Nowym Sączu uchwałą z dnia 12. listopada 1904 L. cz. Nc. IV. 363/4 (1) zatwierdzenia, kuratelę nad Floryanem Piętką w Frycowy z powodu stwierdzonego przez sąd niedołęztwa umysłowego, a kuratorem ustanawia Jana Siedlarza we Frycowy.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.
Nowy Sącz, dnia 16. listopada 1904.

L. cz. P. 17/5 (5) [2940]

Katarzyna Osadowa uznana obłąkaną. Kuratorem Józef Osada oboje z Pruchnika miasta.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Pruchnik, 8. marca 1905.

L. cz. P. V. 46/5 (2) [2979]

Za marnotrawcę uznano Wasyla Chapeckiego Danyły w Orelcu. Kuratorem jego ustanowiono Michała Petruka Tanaska w Orelcu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Śniatyn, dnia 24. lutego 1905.

L. cz. P. 85/5 (7) [2969]

Za umysłowo chorą uznano Katarzynę Pasek w Samocicach. Kuratorem jej ustanowiono Tomasza Paska, rolnika w Samocicach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Dąbrowa, dnia 20. marca 1905.

L. cz. P. 96/4 (4) [2966]

Za umysłowo niedołężnego uznano Benedykta Bednarza w Międzyczerwiennem. Kuratorem jego ustanowiono Andrzeja Bednarza w Zakopanem.

C. k. Sąd powiatowy. Oddział I.
Czarny Dunajec, dnia 22. grudnia 1904.

L. cz. P. VII. 44/5 [2965]

Za marnotrawnych uznano Jana Czekańskiego i Hanuśkę Czekańską małżonków w Sarnkach dolnych. Kuratorem ich ustanowiono Jana Laszkiewicza w Sarnkach dolnych.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.
Bursztyn, dnia 4. kwietnia 1905.

L. cz. P. 67/5 (9) [2978]

Za umysłowo chorego uznano Mikołaja Wołoszczaka, rolnika w Płoskiem. Kuratorem jego ustanowiono Wasyla Wołoszczaka w Płoskiem.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Stary Sambor, dnia 3. kwietnia 1905.

L. cz. P. 382/4 (1) [2973]

Dmytro Bardadyn z Mużyłowic uznany marnotrawnym, kuratorem Danko Kisil z Mużyłowic.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Jaworów, dnia 29. grudnia 1904.

L. cz. P. 3/5 (2) [3031]

Za chorego na umyśle uznano Leona Pacześniego w Kulparkowie. Kuratorem jego ustanowiono Bronisława Becka w Malawie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Rzeszów, dnia 7. stycznia 1905.

L. cz. L. 25/4 (7) P. 55/5 (1) [3034]

Za marnotrawcę uznano Iwana Szarko po Fediu w Mołoszkowicach. Kuratorem jego ustanowiono Hryńka Mechacko w Mołoszkowicach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Jaworów, dnia 20. lutego 1902.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. Cw. 790/5 (1) [2994]

Przeciw Henechowi Rutter, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Stanisławowie przez Bank dla handlu i przemysłu w Stanisławowie pozew o 600 kor.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty dnia 7. marca 1905.

Celem strzeżenia praw Henecha Ruttera, ustanawia się pana adw. dr. Hermana Falka w Stanisławowie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.
Stanisławów, dnia 14. marca 1905.

L. cz. Dz. hip. 465 (5) [3028]

Jakóbowi Marmurkowi ma być doręczoną tus. uchwała z dnia 28. stycznia 1905 l. dz. hip. 221/5, którą zarządzono wpis prawa zastawu dla sumy 1000 kor. na rzecz jego w stanie biernym realności objętych whl. 4965 i 4975 gminy Tarnopol, Dawida Spiegelglass własnych.

Ponieważ niewiadomo gdzie Jakób Marmorek przebywa, ustanawia się w celu strzeżenia jego praw kuratora w osobie pana adw. dr. Jonasza Mantla w Tarnopolu i jemu się uchwałę doręcza.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.
Tarnopol, dnia 28. lutego 1905.

Do L. 9.244/905 R. sz. kr. (2986 2—3)

Wykaz

kwot przypadających na pojedyńcze okręgi szkolne na bezpłatne książki w języku polskim dla ubogich uczniów szkół ludowych na rok szkolny 1905/906 w stosunku do ilości dzieci do szkół rzeczywiście w roku szkolnym 1904/5 uczęszczających.

L. porządkowa	C. k. Rada szkolna okręgowa w	Ilość dzieci do szkoły rzeczywiście uczęszczających	Kwota przypadająca na polskie książki bezpłatne dla ubogich uczniów K.	h
1	Białej	13614	1054	70
2	Bóbrce	16508	1278	90
3	Bochni	20268	1570	17
4	Bohorodczanach	6410	496	60
5	Borszczowie	10468	810	96
6	Brodach	14734	1141	45
7	Brzesku	16442	1273	76
8	Brzeżanach	14054	1088	78
9	Brzozowie	10586	820	10
10	Buczaczu	12589	975	28
11	Chrzanowie	14825	1148	50
12	Cieszanowie	10509	814	15
13	Czortkowie	10138	785	40
14	Dąbrowie	10127	784	53
15	Dobromilu	11481	889	43
16	Dolinie	12573	974	04
17	Drohobyczu	12905	999	76
18	Gorlicach	10413	806	70
19	Gródku	8450	654	63
20	Grybowie	7499	580	94
21	Horodence	8698	673	83
22	Husiatynie	12339	955	90
23	Jarosławiu	13788	1068	15
24	Jaśle	12146	940	95
25	Jaworowie	9971	772	45
26	Kałuszu	11749	910	2
27	Kamionce strum.	13138	1017	80
28	Kolbuszowej	11626	900	66
29	Kołomyi	18036	1397	25
30	Kosowie	6994	541	83
31	Krakowie miejska	11975	927	70
32	„ zamiejska	14633	1133	63
33	Krośnie	8625	668	20
34	Limanowej	7771	602	—
35	Lisku	6579	509	70
36	Lwowie miej.	16243	1258	35
37	„ zam.	24371	1888	04
38	Łańcucie	11523	892	70
39	Mielcu	10125	784	38
40	Mościskach	10998	852	—
41	Myślenicach	12663	981	—
42	Nadwórnie	6103	472	8
43	Nisku	9620	745	27
44	Nowym Sączu	11498	890	75
45	Nowym Targu	10740	832	04
46	Peczeniżynie	2172	168	28
47	Pilznie	6360	492	70
48	Podgórzu	8721	675	60
49	Podhajcach	10765	833	95
50	Przemyślu	19860	1538	56
51	Przemyślanach	12352	956	90
52	Przeworsku	7286	564	45
53	Rawie	8396	650	45
54	Rohatynie	15163	1174	70
55	Ropczycach	9177	710	95
56	Rudkach	8910	690	28
57	Rzeszowie	14909	1155	—
58	Samborze	10939	847	45
59	Sanoku	12940	1002	47
60	Skałacie	21120	1636	17
61	Śniatynie	9201	712	80
62	Sokalu	14261	1104	80
63	Stanisławowie	16569	1283	6
64	Starym Samborze	64 5	497	74
65	Stryju	12172	942	98
66	Strzyżowie	7979	6 8	15
67	Tarnobrzegu	11211	868	50
68	Tarnopolu	17756	1375	56
69	Tarnowie	13775	1067	15
70	Tłumaczu	14465	1120	60
71	Trembowli	9692	750	85
72	Turce	4255	329	65
73	Wadowicach	15057	1166	48
74	Wieliczce	12670	981	56
75	Zaleszczykach	7395	572	90
76	Zbarażu	7559	585	60
77	Zborowie	5599	433	76
78	Złoczowie	13450	1041	98
79	Żółkwi	11327	877	50
80	Żydaczowie	9564	740	90
81	Żywcu	9382	726	85
	Razem	935379	72464	18

Z c. k. krajowej Rady szkolnej
Lwów, dnia 6. kwietnia 1905.

L. cz. E. 185/5 (1) [3079]

P. Wincentemu Orendarzowi, gospodarzowi przedtem w Makowie w sprawie toczącej się przed c. k. sądem powiatowym w Makowie przeciw niemu o 64 kor. zpn. ma być doręczoną uchwałą z dnia 24. marca 1905 l. cz. E. 185/5 (1), którą dozwoloną została przymusowa publiczna sprzedaż 1/4 części realności lwh. 902 ks. gr. gm. kat. Maków objętej.

Ponieważ niewiadomo gdzie p. Wincenty Orendarz przebywa, ustanawia się przeto w celu strzeżenia jego praw kuratora w osobie p. dr. Zygmunta Zembatego adw. w Makowie.

Tenże kurator zastępować będzie p. Wincentego Orendarza z Makowa w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Maków, dnia 8. kwietnia 1905.

L. cz. C. IV. 62/5 (2) [3102]

Przeciw Maciejowi Paszkowi z Godowy, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Strzyżowie przez Józefa Wnęka z Godowy pozew o zniesienie współwłasności realności wbl. 87 gm. Godowa.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 19. kwietnia 1905 o godz. 9 rano, Sala Nr. 11.

Celem strzeżenia praw Macieja Paszka, ustanawia się pana dr. Uiberalla, adwokata w Strzyżowie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Macieja Paszka w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Strzyżów, dnia 10. kwietnia 1905.

L. 8196/05 [3020 1—3]

Obwieszczenie.

Zarząd dóbr Ordynacyi J. E. hr. Romana Potockiego w Łańcucie wniósł do c. k. Starostwa prośbę o zawiązanie spółki wodnej dla regulacyi starego koryta Wisłoka (Wisłoczyska) w obrębie gmin Krasne, Łąka i Palikówka powiatu rzeszowskiego oraz Strażów, Krzemienica i Czarna, powiatu łańcuckiego.

Według planów, które przez interesowanych mogą być przeglądnięte w tut. c. k. Starostwie, projektowany obszar konkurencyjny wynosi łączną przestrzeń 1816 ha 96·08 a. a mianowicie:

360.8552 ha. w obrębie gminy Krasne,
496.8410 ha. w obrębie gminy Łąka,
521.7508 ha. w obrębie gminy Palikówka,
136.6290 ha. w obrębie gminy Strażów,
217.5964 ha. w obrębie gminy Krzemienicy,
83.2884 ha. w obrębie gminy Czarnej.

Koszta projektowanych robót obliczono na 66.000 zlr. (132.000 koron) a że 2/3 mają być pokryte z zasiłku krajowego, a 1/3 mają pokryć strony interesowane, przeto udział stron konkurencyjnych wyniesie niespełna 7 zlr. (14 koron) od morga.

Dla przeprowadzenia komisyjnej rozprawy celem sprawdzenia i oznaczenia okręgu konkurencyjnego oraz odebrania oświadczeń od interesowanych względnie ich pełnomocników c. k. Starostwo wyznacza następujące termina:

w Krasnem dnia 19. 20. i 22. maja b. r.,
w Łące dnia 23. 24. i 25. maja b. r.,
w Palikówce dnia 26. 27. i 29. maja b. r.,
w Strażowie 30. i 31. maja b. r.,
w Krzemienicy 2. i 3. czerwca b. r.,
w Czarnej 5. i 6. czerwca b. r.

Komisya rozpocznie czynność w każdym dniu o godz. 9 rano, w szczególności w dniach 19., 23., 26. i 30. maja b. r. 2 i 5. czerwca b. r. przeprowadzoną będzie w odnośnych gminach reambulacya okręgu konkurencyjnego sprawdzenie i objaśnienie planów na miejscu, w innych dniach komisyjnych przesłuchanie stron interesowanych t. j. właścicieli gruntów położonych w okręgu konkurencyjnym lub ich pełnomocników.

O tem zawiadamiam wszystkich interesowanych w myśl § 82 ust. z dnia 14/3 1875 dz. u. kr. Nr. 38 z wezwaniem, by celem wniesienia zarzutów lub złożenia oświadczenia zgłosili się osobiście lub przez wykazanych pełnomocników w oznaczonych terminach do komisyi, przy której nieporuszone już pierwej zarzuty tem pewnej wniesione być mają, ile że w przeciwnym razie uważanoby interesowanych za zgadzających się z zamierzonem przedsiębiorstwem i z potrzebnem do tego odstąpieniem albo obciążeniem własności gruntowej i wydanoby wyrok bez względu na późniejsze zarzuty.

Rzeszów, dnia 12. kwietnia 1905.

C. k. Starosta.

L. 55.145.

Obwieszczenie.

Według rozporządzenia królewsko-węgierskiego Ministerstwa rolnictwa z 10. kwietnia 1905 L. 23.827 wzbronione jest: **z powodu pomoru świń** wprowadzanie świń z powiatów politycznych Bohorodczany i Sanok do Węgier.

Natomiast wszystkie poprzednie zakazy wprowadzania zwierząt do Węgier z powiatów tu niewymienionych są zniesione.

Co się podaje do powszechnej wiadomości wskutek reskryptu c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z 11. kwietnia 1905 L. 15.896 w ślad za tutejszym reskryptem z 25. marca 1905 L. 42.170.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 15. kwietnia 1905.

L. Dz. hip. 766 5 [3078]

Na żądanie kolei lokalnej Lwów-Kleparów-Jaworów wydzielone zostaną grunta zajęte pod budowę kolei z Janowa do Jaworowa a to w gminach Starzyska, Jazów nowy, Cetula, Żałuże i Jaworów.

Pozostawiając wolność przeglądania odnośnego podania w urzędzie ksiąg gruntowych tutejszego sądu każdemu z interesowanych wzywa się w myśl § 22 ustawy z 19. maja 1874 Nr. 70 Dpp. wszystkich, którzyby w skutek zamierzonego przeniesienia gruntów kolejowych jako wolnych od wszelkich ciężarów czuli się pokrzywdzonymi, aby w przeciągu nieodraczalnego terminu sześciotygodniowego z dniem 1. czerwca 1905 się kończącego możliwe swe roszczenia lub zarzuty wnieśli do tutejszego sądu, gdyż po bezskutecznym upływie tego terminu będą uważani za zgadzających się z proszonem wydzieleniem, a grunta te jako wolne od wszelkich ciężarów wykreślone zostaną.

Przeciw zaniedbaniu tego terminu restytucya nie będzie dozwoloną.

Prawa rzeczowe, które dopiero w dniu przybicia edyktu t. j. w dniu 20. kwietnia 1905 lub po tymże na rzeczonych gruntach wydzielić się mających, przeciw poprzednim właścicielom nabyte zostaną, nie będą przy wydzieleniu tych gruntów uwzględnione.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Jaworów, dnia 14. kwietnia 1905.

L. cz. 269 3 [3027]

W sprawie hipotecznej małoletniego Józefa Schrödera tudzież Stanisławy z Guzików Schröderowej o zaintabulowanie tychże za właścicieli realności lwh. 256 ks. gr. gm. Tarnów, ma być doręczoną uchwała z dnia 19. listopada 1904 L. cz. 2646,4, którą dozwolono zaintabulowania małoletniego Józefa Schrödera tudzież Stanisławy z Guzików Schröderowej za właścicieli powyższej realności po połowie, niewiadomym z miejsca pobytu Feliksowi Schröderowi tudzież Elżbiecie ze Schröderów Kwiatkowskiej.

Ponieważ niewiadomo, gdzie Feliks Schröder tudzież Elżbieta ze Schröderów Kwiatkowska przebywają, ustanawia się dla nich w celu strzeżenia ich praw, kuratora w osobie p. adw. dra Alojzego Malawskiego w Tarnowie.

Tenże kurator zastępować będzie Feliksa Schrödera tudzież Elżbietę ze Schröderów Kwiatkowską w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Tarnów, dnia 28. lutego 1905.

L. 55.901/05.

Wykaz

panujących w Galicyi chorób zaraźliwych zwierzęcych, zestawiony na podstawie sprawozdań c. k. Starostw, przedłożonych od 10. do 17. kwietnia 1905.

Epizoocya	Powiat	Miejscowość
Zaraza pyska i racic	Przemyślany	Sołowa gm. i ob. dw. (3 zagr.), Wyżniany ob. dw. (1 zagr.);
	Skałat	Kaczanówka gm. i ob. dw. (2 zagr.);
Parchy	Bochnia	Dziewin (7 zagr.), Dowinia (1 zagr.);
	Brzeżany	Kotów (3 zagr.), Kozowa (2 zagr.);
	Czortków	Białobożnica (1 zagr.), Krzywołuka (2 zagr.);
	Dobromil	Posada robotycka (1 zagr.);
	Dolina	Dołżka (1 zagr.), Krechowice (1 zagr.), Rożniatów (1 zagr.);
	Drohobycz	Opary (1 zagr.);
	Jarosław	Jarosław (1 zagr.), Zaleska wola (4 zagr.);
	Kałusz	Bezłoby (1 zagr.), Wierzchnia ob. dw. (1 zagr.);
	Krosno	Krościenko niżne (1 zagr.);
	Podhajce	Burkanów (1 zagr.), Korzawa (2 zagr.), Rakowiec (1 zagr.);
	Śniatyn	Podwysoka (1 zagr.), Zadubrowce (3 zagr.);
	Tarnopol	Draganówka gm. i ob. dw. (2 zagr.);
	Trembowla	Budzanów ob. dw. (1 zagr.);
	Wadowice	Wieprz (1 zagr.);
Nosacizna	Borszczów	Horoszowa ob. dw. (2 zagr.);
	Sambor	Wojutycze (1 zagr.);
Róża wąglikowa	Bochnia	Szczytniki (6 zagr.);
	Trembowla	Iwanówka (5 zagr.), Kobyłowłoki (5 zagr.);
Pomór świń	Bohorodczany	Sadzawa (7 zagr.);
	Jarosław	Zarzecze ob. dw. (1 zagr.);
	Łańcut	Sarzyna (7 zagr.);
	Nadwórna	Nazawizów (5 zagr.);
	Przemyśl	Tyszkowice (1 zagr.);
	Sanok	Markowce ob. dw. (1 zagr.), Wola seńkowa (2 zagr.);
	Skałat	Kałacharówka (8 zagr.);
	Stryj	Stryj (2 zagr.);
	Trembowla	Budzanów (6 zagr.);
	Żydaczów	Demnia (1 zagr.);
Wścieklizna	Biała	Rybarzowce (1 zagr.);
	Drohobycz	Letnia (2 zagr.);
	Gródek	Hartfeld (1 zagr.);
	Horodenka	Łuka (2 zagr.);
	Husiatyn	Sidorów (1 zagr.);
	Łańcut	Brzóza stadnicka (1 zagr.);
	Myślenice	Głogoczów;
	Nadwórna	Nazawizów;
	Przemyśl	Młodowice;
	Przemyślany	Biłe (1 zagr.);
	Rawa	Hołe rawskie (1 zagr.);
	Rohatyn	Fraga (1 zagr.), Podborze (1 zagr.);
	Śniatyn	Śniatyn (1 zagr.);
	Sokal	Bełz, Leszczatów;
	Stanisławów	Jamnica (1 zagr.);
	Kraków	Kraków, miasto (1 zagr.).
Cholera drobiu	Rudki	Podhajczyki ob. dw. (1 zagr.);
	Tłumacz	Strupków (14 zagr.);

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 17. kwietnia 1905.

L. cz. Cw. 144/5 (2) [3065]

Przeciw Pawłowi Raconiowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Nowym Sączu przez Emilię Pichurską pozew o 2000 kor.

Celem strzeżenia praw Pawła Raconia, ustanawia się p. dr. Romana Sichrawę adw. w Nowym Sączu kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Pawła Raconia w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Nowy Sącz, dnia 28. marca 1905.

L. cz. Cw. 626/5 (3) [2992]

Przeciw Simonowi Reiss, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Stanisławowie przez Mojżesza Kornblüh pozew o 600 kor. i 500 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty dnia 21. lutego 1905.

Celem strzeżenia praw Simona Reissa ustanawia się p. dra W. Jurkiewicza w Stanisławowie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Stanisławów, dnia 9. marca 1905.

L. cz. Cw. 460/5 (1) [2991]

Przeciw Pinkasowi Dienstagowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Rzeszowie przez Józefa Holländra pozew wekslowy o 400 kor.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty dnia 3. kwietnia 1905.

Celem strzeżenia praw Pinkasa Dienstaga, ustanawia się pana adw. dr. Leckera w Rzeszowie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Rzeszów, dnia 3. kwietnia 1905.

L. cz. Cw. 894/5 (1) [2995]

Przeciw Izraelowi Krumholzowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Stanisławowie przez Bank dla handlu i przemysłu w Stanisławowie pozew o 1200 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty dnia 15. marca 1905.

Celem strzeżenia praw Izraela Krumholza, ustanawia się pana adw. dr. Gelehrtera w Stanisławowie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Stanisławów, dnia 15. marca 1905.

L. cz. Cw. 292/5 (4) [2996]

Przeciw Antoninie Chronowiat, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Stanisławowie przez Bank zaliczkowy w Stanisławowie pozew o 686 kor.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw Antoniny Chronowiat, ustanawia się dr. Dawida Jonasa, adwokata w Stanisławowie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwaną w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Stanisławów, dnia 1. marca 1905.

L. cz. Cw 893,5 (1) [2993]

Przeciw Izraelowi Krumholzowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Stanisławowie przez Bank dla handlu i przemysłu w Stanisławowie pozew o 1200 kor.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty dnia 15. marca 1905.

Celem strzeżenia praw Izraela Krumholza ustanawia się p. adw. dra Gelehrtera w Stanisławowie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Stanisławów, dnia 15. marca 1905.

L. cz. Cw. 227/5 (1) [3064]

Przeciw Pawłowi Raconiowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego Oddz. II. w Nowym Sączu przez p. Sarę Stern z Nowego Sącza pozew o wydanie nakazu zapłaty peto 250 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wydano wekslowy nakaz zabezpieczenia z dnia 14. kwietnia 1905 Cw. 227,5 (1).

Celem strzeżenia praw Pawła Raconia, ustanawia się p. adw. dr. Romana Sichrawę w Nowym Sączu kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Pawła Raconia nieznanego z miejsca pobytu w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Nowy Sącz, dnia 14. kwietnia 1905.

Spadki.

L. cz. A. VII. 244/5 (19) [2808 2—3]

C. k. sąd powiatowy Sek. I. we Lwowie podaje do wiadomości, iż dnia 9. maja 1904 zmarła we Lwowie bp. Chana Ita 2 im. Schnapik vel Schnapek recte Spiegel bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Gdy nie jest wiadomem, komu przysługuje prawo do tej spuścizny, wzywa się niewiadomych spadkobierców, aby w przeciągu roku od dnia tej uchwały wykazali swoje prawa dziedziczenia i wnieśli oświadczenie przyjęcia spadku, gdyż inaczej spadek, dla którego kuratorem p. dr. Ignacy Wein adw we Lwowie ustanowiony został, tylko z tymi pertraktowany będzie i tym przyznany zostanie, którzy wniosą oświadczenie przyjęcia spadku i tytuł swego prawa dziedziczenia wykażą, zaś nieprzyjęta część spadku, ewentualnie cały spadek, gdyby się do niego nikt nie zgłosił, zostanie jako bezdziedziczny Skarbowi Państwa wydany.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział VII.

Lwów, dnia 30. marca 1905.

L. cz. A. IV. 124/5 (6) [2875 2—3]

Edykt

z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomym.

C. k. sąd powiatowy S. I. we Lwowie ogłasza, że dnia 1. grudnia 1885 w Hamburgu zmarł Eustachy Dołkowski niepozostawiając rozporządzenia ostatniej woli, po którym wedle ustawy dziedziczy Edward Dołkowski 1/4 część spadku.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu Edwarda Dołkowskiego nie jest znane, przeto wzywa się go, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego zgłosił się w tutejszym sądzie i wniósł oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i kuratorem adw. dr. Antonim Dzie̜dzielewiczem ustanowionym dla nieobecnego Edwarda Dołkowskiego.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział IV.

Lwów, dnia 31. marca 1905.

L. cz. A. IV. 474/4 (12) [3085 1—3]

Edykt

z wezwaniem nieznanych sądowi dziedziców.

C. k. sąd powiatowy S. I. we Lwowie zawiadamia, że w dniu 2. października 1904 we Lwowie zmarł Bartłomiej Baryt bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sądowi niewiadomo, czy i którym osobom przysługuje prawo dziedziczenia spadku, przeto wzywa się niniejszem tych wszystkich, którzy do tegoż spadku z jakiegokolwiek bądź tytułu roszczenia podnieść zamierzają, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego swe prawa dziedziczenia w tutejszym sądzie zgłosili i wykazując takowe, wnieśli oświadczenie co do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego adw. dr. Jan Dobrzański kuratorem został ustanowiony będzie przeprowadzony z tymi i tym przyznany, którzy się do niego zgłoszą i swe prawa dziedziczenia wykażą, część zaś spadku nie przyjęta, lub w razie gdyby do spadku nikt się nie zgłosił, cały spadek przypadnie Państwu, jako bezdziedziczny.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział IV.

Lwów, dnia 6. kwietnia 1905.

Firmy.

L. cz. Firm. 68/5 [2958 1—3]

Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej.

Do rejestru firm spółkowych wpisano co następuje:

Siedziba firmy: Nowy Targ.

Brzmienie firmy: dzierżawa propinacyi wódczanej.

Spólnicy osobiście odpowiedzialni: Max Mendler i Zacharyasz Trepper.
Podpis firmy umieszczony będzie w ten sposób, że każdy ze spólników pod stampilią: „Mendler et Trepper Nowy Targ", podpis Mendler Max i Zacharyasz Trepper własnoręcznie umieści.
Dzień wpisu: 10. kwietnia 1905.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.
Nowy Sącz, dnia 1. kwietnia 1905.

L. cz. Firm. 29) Pojed. III. 188 [2929]
Wpis do rejestru handlowego firmy pojedynczej.
Siedziba firmy: Kraków.
Brzmienie firmy: „L. Sch. Anisfeld".
Przedmiot przedsiębiorstwa: eskont weksli.
Właściciel (I.) Löbl Schmerl Anisfeld, kupiec w Krakowie, Stradom 14.
C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.
Kraków, dnia 31. marca 1905.

L. cz. Firm. 294 Sp. III. 48 [2930]
Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm pojedynczych i spółkowych.
Do rejestru firm spółkowych wciągnięto co następuje:
Siedziba firmy: Trzebinia wieś.
Brzmienie firmy: „Fabryka armatur, pomp, odlewarnia żelaza i metali inż. Karola Rudolphiego i spół. w Trzebini", po niemiecku „Armaturen und Pumpenfabrik, Eisen und Metallgiesserei Ing. Karl Rudolphi et Comp. in Trzebinia".
Przystąpiła jedna komandytystka.
Uprawniony do zastępstwa jawny spólnik Karol Rudolphi, inżynier w Trzebini.
C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.
Kraków, dnia 31. marca 1905.

L. cz. Firm. 97 Stow. II. 732 (2933)
Wykreślenie firmy stowarzyszenia.
Z rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych wykreślono:
Siedziba stowarzyszenia: Pilzno.
Brzmienie firmy: „Towarzystwo zaliczkowe w Pilznie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką w likwidacyi", skutkiem ukończenia likwidacyi.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.
Tarnów, dnia 25. lutego 1905.

L. cz. Firm. 51/5 Pojed. I. 4 [2951]
Obwieszczenie
Wykreślono w rejestrze dla firm pojedynczych.
Siedziba firmy: Gorlice.
Brzmienie firmy: Efroim Wertheimer.
Przedmiot przedsiębiorstwa: kopalnia ropy i destylarnia nafty.
Z powodu śmierci właściciela.
Data wpisu: 11. marca 1905.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.
Jasło, dnia 4. marca 1905.

L. cz. Firm. 54 5 [2959]
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Nowym Sączu ogłasza, że na walnem zgromadzeniu członków stowarzyszenia „Samopomoc", stowarzyszenie konsumcyjne kolejarzy w Nowym Sączu, w dniu 26. lutego 1905, odbytem, wybrani zostali w skład nowego zarządu: Przewodniczącym: Andrzej Cepurski, zastępcą tegoż: Piotr Płonka, kasyerem: Maksymilian Piekarski, zastępcą tegoż: Adam Zięba, członkami zarządu: Feliks Wallaszek Michał Głowa, Stanisław Kurasiewicz, Józef Szajnowski i Józef Starczewski, zastępcami tychże: Jan Kuta, Kazimierz Janicki i Stanisław Pytel, wszyscy funkcyonaryusze kolejowi w Nowym Sączu zamieszkali.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Nowy Sącz, dnia 1. kwietnia 1905.

L. cz. Firm. 50 5 Spółki B. 61 [3026]
Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej.
Do rejestru firm spółkowych wciągnięto co następuje.
Siedziba firmy: Mikołajów.
Brzmienie firmy: Winnitz i Krieger wypas i handel bydła w Radeliczu.
Przedmiot przedsiębiorstwa: Wypas bydła na zadzierżawionych pastwiskach w Radeliliczu i handel bydłem.
Forma spółki: Jawna spółka handlowa.
Spólnicy osobiście odpowiedzialni: Leib Winnitz, kupiec w Mikołajowie i Dawid Krieger, kupiec w Rozdole.
Podpis firmy: Pod wypisanem lub wydrukowanem pełnem brzmieniem firmy obaj jawni spólnicy kolektywnie swe własnoręczne podpisy zamieszczą.
Dzień wpisu: 25. marca 1905.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.
Stryj, dnia 25. marca 1905.

L. cz. Firm. 66/5 [3024]
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Nowym Sączu ogłasza, że na walnem zgromadzeniu członków Towarzystwa kredytowego w Grybowie w dniu 15. marca 1905 odbytem, wybrano zastępcą członka dyrekcyi dr. Czesława Waligórskiego, lekarza w Grybowie.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Nowy Sącz, dnia 1. kwietnia 1905.

L. cz. Firm. 352 Stow. II. 316 [2924]
Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.
Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.
Siedziba stowarzyszenia: Gródek.
Brzmienie firmy: Komercyalne Towarzystwo bankowe i kredytowe.
Zmiana statutu: §§ 2, 5, 11, 13, 15, 18, 21, 24, 28, 29, 30 uchwalona na walnem zgromadzeniu 5. marca 1905, zmierzająca także do tego, że towarzystwo wyłączyło obecnie ze swojego dotychczasowego zakresu działania prowadzenie interesów eskontowych, komisowych, inkasowych i przyjmowanie pieniędzy na rachunek bieżący; nadto przyznano prawo udziału w walnych zgromadzeniach wszystkim członkom, bez względu na ilość spłaconego przez nich udziału.
Dzień wpisu: 3. kwietnia 1905.
C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.
Lwów, dnia 3. kwietnia 1905.

L. cz. 281/5 [2819]
C. k. Sąd obwodowy w Rzeszowie zarządza na dniu dzisiejszym wpisanie do rejestru dla spółek zarobkowo gospodarczych przy firmie „Towarzystwo zaliczkowe w Kańczudze", że na walnem zebraniu w dniu 18. marca 1895 w miejsce zmarłego ś. p. Ignacego Wołoszyńskiego, wybrano do zarządu p. Stanisława Tokarzewskiego, aptekarza, zaś zastępcą jego p. Marcina Piestraka, kupca w Kańczudze.
Rzeszów, dnia 28. marca 1905.

L. cz. Firm. 287/5 Stow. III. 37 [2860]
Wpis firmy Stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.
Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.
Siedziba stowarzyszenia: Kraków.
Brzmienie firmy: Syndykat towarzystw rolniczych, Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.
Data statutu: 23. stycznia 1905.
Cel przedsiębiorstwa: podniesienie gospodarstwa i dochodu członków i w ogóle dobrobytu sfer rolniczych.
Czas trwania nieograniczony.
Dyrekcya składa się z dyrektora i jego zastępcy.
Dyrektorem obrano: Stefana Konopkę, właściciela dóbr w Wieliczce. Zastępcą dyrektora obrano: Józefa Szafrańskiego, urzędnika w Wieliczce.
Podpis firmy: Pod stampilią nazwy stowarzyszenia umieszczą swój podpis dyrektor lub jego zastępca i jeden z członków wydziału wykonawczego.
Ogłoszenia umieszczane będą w organie krakowskiego towarzystwa rolniczego.
Udziały członków wynoszą po 100 K, wpłacane na raz lub ratami.
Odpowiedzialność w myśl ustawy.
C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.
Kraków, dnia 4. kwietnia 1905.

G. Z. Firm. 115/4 [2815]
Kundmachung.
Im hiergerichtliche Genossenschaftsregister wird bei der Firma Kreditanstalt in Kuty die Eintragung bewirkt, dass der Vorstandsmitglied Chaim Gottlieb infolge Todes gelöscht wurde, und dass bei der am 14. Februar 1904 stattgefundenen Generalversammlung die §§ 10, 11, 14 und 35 der Statuten teilweise ergänzt und abgeändert worden sein.
K. k. Kreis- als Handelsgericht Abtheilung II.
Kolomea, am 20. März 1905.

L. cz. Firm. 454 Stow. II. 14 [3019]
Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.
Wpisano wskutek uchwały c. k. wyższego sądu krajowego we Lwowie z 28. marca 1905 l. cz. R. I. 79/5 w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.
Siedziba stowarzyszenia: Lwów.
Brzmienie firmy: Krajowe towarzystwo zaliczkowe urzędników, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.
Zmiana statutu: §§ 3, 4, 5, 8, 10, 11, 12, 15, 16, 18, 20, 21, 22, 23, 24, 25, 26, 28, 29 i 30 wedle treści protokołu walnego zgromadzenia z 17. i 29. grudnia 1904.
Dzień wpisu: 6. kwietnia 1905.
C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.
Lwów, dnia 6. kwietnia 1905.

L. cz. Frm. 144 Stow. II. 371 [2876]
Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.
Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.
Siedziba stowarzyszenia: Cieszanów.
Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.
1. Członek dyrekcyi umarł: ks. Aleksander Zawadzki.
2. Członkowie dyrekcyi wybrani: Adolf Stauffer, c. k. adjunkt sądowy w Cieszanowie.
Data wpisu: 30. marca 1905.
C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.
Lwów, dnia 30. marca 1905.

L. cz. Firm. 280 Pojed. I. 88/9 [2884]
Wpis do rejestru handlowego firmy pojedynczej.
Wpisano do rejestru handlowego dla firm pojedynczych.
Siedziba firmy: Uście biskupie.
Brzmienie firmy: Leibisch Bergmann, przedsiębiorstwo wyrębu lasu i handlu drzewem w Germakówce i Sapohowie.
Właściciel: Leibisch Bergmann w Uściu biskupiem.
Kreślenie firmy: własnoręczny podpis właściciela firmy.
Dzień wpisu: 16. marca 1905.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Odddział II.
Tarnopol, dnia 14. marca 1905.

G. Z. Firm. 277 Ges. I. 63/5 [2883]
Eintragung einen Gesellschaftsfirma.
Eingetragen wurde in das Register für Gesellschaftsfirmen.
Sitz der Firma: Husiatyn.
Firmawortlaut: Pinkas Kapeller et Söhne Kommissions und Agenturgeschäft in Husiatyn.
Gesellschaftsform: offene Gesellschaft seit 1. März 1905.
Gesellschafter (G.): Pinkas Kapeller, David Kapeller und Moses Kapeller in Husiatyn.
Vertretungsbefugt: jeder der drei Gesellschafter.
Firmazeichnung (F. Z.): jeder der drei Gesellschaften ist berechtigt die Firma zu zeichern durch eigenhändige Namensunterschrift mit Vor- und Zunamen unter dem Wortlaute der Firma.
Datum der Eintragung: 16. März 1905.
K. k. Kreis- als Handelsgericht, Abtheilung II.
Tarnopol, am 14. März 1905.

L. cz. Firm. 2468 Stow. I. 35 [2923]
Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.
Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych
Siedziba stowarzyszenia: Lubaczów.
Brzmienie firmy: Towarzystwo zaliczkowe w Lubaczowie, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.
Zmiana statutu: § 37, wedle którego uchylono zupełnie dotychczasowe postanowienie, że w uchwałach walnego zgromadzenia mają mieć jedynie tylko ci członkowie udział, którzy przynajmniej 10 koron udziału wpłacili i prawo głosowania każdemu członkowi, bez względu na wysokość spłaconego przez niego udziału przyznano; nadto, że wpłacony udział 50 koron uprawnia do 2 głosów a każde następne 50 koron aż do 1000 koron nadaje członkowi nadto jeszcze po jednym głosie na walnem zgromadzeniu.
Dzień wpisu: 3. kwietnia 1905.
C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.
Lwów, dnia 3. kwietnia 1905.

L. cz. Firm. 118 5 [2818]
Obwieszczenie.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Przemyślu ogłasza, że dnia 27. lutego 1905 wpisano do rejestru dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, że zawiązała się „Spółka oszczędności i pożyczek w Bachórcu, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką", która opiera się na statucie zdziałanym w Bachórcu dnia 16. lutego 1905. Okręg spółki stanowią gminy: Bachórzec i Kosztowa, Podbukowina ad Polchowa. Celem spółki jest: starać się o materyalne i moralne podniesienie członków spółki mianowicie przez: a) udzielanie członkom w miarę potrzeby, użyteczności celu i w miarę funduszów pożyczek potrzebnych w gospodarstwie, przemyśle i handlu, a to z funduszów, które spółka na ten cel gromadzi przy pomocy wspólnej nieograniczonej poręki swych członków; b) danie możności do umieszczania na procent pieniędzy zaoszczędzonych a marnie leżących w ten sposób, iż spółka przyjmuje i oprocentowuje wkładki oszczędności; c) popieranie tworzenia spółek i stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych w okręgu spółki. Przełożeństwo tworzy zarząd złożony z przewodniczącego, zastępcy przewodniczącego i pięciu członków: ks. Edmund Dutschka proboszcz w Bachórcu jako przewodniczący, Jan Klaczak rolnik i wójt w Bachórcu, jako zastępca przewodniczącego, zaś jako członkowie: Bartłomiej Skubisz, rolnik w Bachórcu, Józef Orłowski nauczyciel kierujący w Bochórcu, Jan Skowronek rolnik w Kosztowej, Józef Tworzydło rolnik w Bachórcu i Jan Klaczak z dołu podwójci i rolnik w Bachórcu. Wszelkie ogłoszenia spółki uskutecznia się przez umieszczenie ogłoszeń na tablicy przed lokalem spółki, a w razie potrzeby umieszczać będzie spółka swe ogłoszenia publiczne w czasopiśmie wydawanem dla spółek przez krajowy Patronat. Podpisywanie spółki uskutecznia się w ten sposób, iż pod pieczęcią firmy kładzie podpis przełożony zarządu, względnie jego zastępca i jeden z członków zarządu.
Przemyśl, 2. kwietnia 1905.

Doniesienia prywatne.

Z drukarni Wł. Łozińskiego, (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527. Papier z fabryki Braci Fiałkowskich.